

KRZYSZTOF KWIATKOWSKI  
(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

(WILD)HAUS W BEZŁAWKACH (BAYSELAUKEN, BÄSLACK)  
– UWAGI NA TEMAT BUDOWNICTWA WAROWNEGO  
ZAKONU NIEMIECKIEGO  
W PÓŹNOŚREDNIOWIECZNYCH PRUSACH

**Słowa kluczowe:** późne średniowiecze, Prusy późnośredniowieczne, Warmia, zamki, budownictwo warowne, wojskowość późnego średniowiecza, konflikty

W ostatnich latach nastąpiła znaczna intensyfikacja badań kastelologicznych dotyczących obszaru późnośredniowiecznych Prus. Podejmowane są różnorodne tematy szczegółowe, wątki i aspekty: od analitycznych studiów nad wyodrębnionymi zespołami obiektów opartymi na konkretnym rodzaju źródeł i jednolitej metodyce<sup>1</sup>, na interdyscyplinarnych badaniach konkretnych punktów warownych kończąc<sup>2</sup>. Na tej rozległej płaszczyźnie badawczej można jednocześnie zaobserwować wzmożenie prac archeologicznych połączonych każdorazowo z dokładnymi analizami architektonicznymi z użyciem nowoczesnego sprzętu pomiarowego. Wykopaliska podejmowane są zarówno w obiektach większych i o dużym znaczeniu w okresie późnośredniowiecznym, jak i w obrębie mniejszych założeń, gdzie funkcje militarne poszczegól-

<sup>1</sup> Por. m.in. Sławomir JÓZWIĄK, Janusz TRUPINDA, *Krzyżackie zamki komture w Prusach. Topografia i układ przestrzenny na podstawie średniowiecznych źródeł pisanych*, Toruń 2012; Sławomir JÓZWIĄK, *Zamki krzyżackie w średniowiecznych źródłach pisanych*, [in:] *Zamki, pałace, dwory i ich mieszkańcy w regionie kujawsko-pomorskim*, red. Waldemar ROZYNKOWSKI, Małgorzata STRZELECKA, Michał TARGOWSKI (Region kujawsko-pomorski w przeszłości, t. 1), Toruń 2013, s. 13–31.

<sup>2</sup> Spośród wielu publikacji można egzemplifikująco przywołać: *Wielki Refektarz na Zamku Średnim w Malborku. Dzieje - wystrój - konserwacja*, red. Janusz TRUPINDA, Malbork 2010; *Zamek w Grudziądzu w świetle badań archeologiczno-architektonicznych. Studia i materiały*, red. Marcin WIEWIÓRA, Toruń 2012; *Zamek biskupów chełmińskich w Wąbrzeźnie w świetle badań archeologiczno-architektonicznych. Studia i materiały*, red. Marcin WIEWIÓRA, Toruń 2014; Kazimierz POSPIESZNY, *Domus Malbork. Zamek krzyżacki w typie regularnym*, Toruń 2014; Maria SPŁAWSKA-KORCZAK, *Zamek krzyżacki w Świeciu. Próba rekonstrukcji zamku wysokiego w średniowieczu*, Toruń 2014.

nych budowli i całych warowni zdają się dominować wśród innych, takich jak gospodarcze, władcze czy symboliczne. W zespołach badawczych powoływanych przy takich okazjach nierzadko podejmowane są rozważania wychodzące poza ramy tematyczne odnoszące się do konkretnych, poddawanych właśnie analizie archeologicznej i architektonicznej obiektów – z punktu widzenia poszukiwań i analiz kontekstowych jest to rzecz oczywista.

W wydanej w 2013 r. zbiorowej monografii poświęconej późnośredniowiecznemu zespołowi osadniczemu w Bezlawkach (*Bayselauken*, niem. Bäslack) i prezentującej wyniki kilkuletnich badań prowadzonych w tej miejscowości na dwóch stanowiskach archeologicznych (w obrębie warownego założenia zamkowego od XVI w. do dziś istniejącego jako kościół oraz na terenie cmentarza wiejskiego w centrum współczesnej – i zapewne także późnośredniowiecznej – wsi)<sup>3</sup> pojawiły się opinie dotyczące różnych aspektów militarnych funkcjonowania tamtejszego zamku. I o ile całościowo ocenić należy wspomniany tom w pełni pozytywnie i określić go wręcz jako wzór publikacji podsumowujących cykle badań archeologiczno-architektonicznych obiektów historycznych oraz prac archeologicznych wokół nich, to niektóre z poglądów i koncepcji zaprezentowanych w tej monografii<sup>4</sup> skłaniają do poczynienia pewnych rozważań i przedstawienia szeregu uwag.

Można je uporządkować w sześć zasadniczych tematów. Pierwszy dotyczy bezpośrednio funkcji militarnych bezławeckiej warowni. Drugi zawiera problematykę zamku jako elementu systemu obronnego. Trzeci obejmuje zagadnienia typologii morfologicznej budowli obronnych określanych mianem „wildhausu”, do których zaliczany jest omawiany obiekt. Czwarty odnosi się do kwestii domniemywanych funkcji administracyjnych tej budowli. Piąty rozciąga się na problematykę związków budownictwa warownego z działaniami osadniczymi. Szósty zaś zawiera pytanie o przyczyny wzniesienia zamku w Bezlawkach. Z uwagi na ograniczone ramy tego artykułu zostaną w nim

---

<sup>3</sup> *Bezlawki – ocalić od zniszczenia. Wyniki prac interdyscyplinarnych prowadzonych w latach 2008–2011*, red. Arkadiusz KOPERKIEWICZ (Gdańskie Studia Archeologiczne. Seria Monografia, Nr 3), Gdańsk 2013.

<sup>4</sup> Wybrane aspekty funkcjonowania zamku bezławeckiego na przełomie XIV i XV w. zostały również zaprezentowane przez kierownika zespołu badawczego Arkadiusza Koperkiewicza oraz Wojciecha Brillowskiego nieco wcześniej we wspólnym artykule wydanym w 2012 r., por. Wojciech BRILLOWSKI, Arkadiusz KOPERKIEWICZ, *Archaeological and Art History Research in Bezlawki. Analysis of Form and Function of Small Castle Architecture in the Eastern Part of Teutonic Order's Lands*, [in:] *Castella Maris Baltici X. Finland 24–29.8.2009. Raseborg, Olavinlinna and Häme Castles*, ed. Kari UOTILA, Terhi MIKKOLA, Anna-Maria VILKUNA (Archaeologia Medii Aevi Finlandiae, vol. 18), Saarijärven 2012, s. 33–43 (dużą część zagadnień architektonicznych i funkcjonalnych zaprezentowanych w tym artykule powtarza Wojciech Brillowski w swoim tekście zamieszczonym w monografii z 2013 r., por. idem, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, [in:] *Bezlawki – ocalić od zniszczenia*, s. 119–135).

zaprezentowane rozważania dotyczące trzech pierwszych zagadnień, które łącznie można skategoryzować jako problematykę ściśle militarną. Do pozostałych trzech tematów wchodzących w osobną przestrzeń spraw osadniczych odniosę się w odrębnym tekście.

#### FUNKCJE MILITARNE BEZŁAWECKIEGO (WILD)HAUSU

Niewielkie rozmiary bezławeckiego założenia warownego, złożonego z zachowanego do dziś w niezłym stanie tzw. domu zamkowego oraz przylegającego doń dziedzińca/majdanu otoczonego niewysokim murem kurtynowym, skłoniły dziewiętnastowiecznych badaczy do zaklasyfikowania go do wyodrębnionej grupy niedużych punktów umocnionych, wznoszonych przez ówczesnych władców kraju pruskiego – zarówno przez zakon niemiecki, jak i biskupów oraz kapituły pruskie – na wschodnich i południowo-wschodnich obrzeżach jego intensywniej zagospodarowywanej części, a zarazem na zachodnim skraju tzw. Wielkiej Puszczy („Grosse Wildnis”)<sup>5</sup>. W dziewiętnasto- i dwudziestowiecznej niemieckojęzycznej historiografii pruskiej zamki takie określono jako *Wildhäuser* bądź *Wildburgen*<sup>6</sup>. Termin nie był neologizmem

---

<sup>5</sup> Carl BECKHERRN, *Das Ordenshaus Bäslack*, *Altpreußische Monatsschrift* (dalej cyt. AM), Bd. 21: 1884, s. 637–638 (= Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia zu Königsberg in Pr., H. 10: 1883–1884 [1885], s. 75–85); *Die Bau- und Kunstdenkmäler der Provinz Ostpreußen* (dalej cyt. BKDPOP), bearb. v. Adolf BOETTISCHER, H. 2: *Natangen*, Königsberg 1898, s. 15; Emil J. GUTTZEIT, *Bäslack*, [in:] *Ost- und Westpreussen*, hrsg. v. Erich WEISE (Handbuch der historischen Stätten), Stuttgart 1966 (wyd. 1) (wyd. 2: 1981), s. 14.

<sup>6</sup> Z licznych wzmianek i mniej lub bardziej detalicznych omówień por. m.in.: Theodor Hirsch w: *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej cyt. SRP), Bd. 2, Leipzig 1863, s. 497, przyp. 300; Carl STEINBRECHT, *Die Baukunst des Deutschen Ritterordens in Preußen*, Bd. 4: *Die Ordensburgen der Hochmeisterzeit in Preußen. Bau-Aufnahmen und baugeschichtliche Würdigung der noch vorhandenen Burgen und bedeutenderen Burg-Reste des Ordens in Preußen aus der Zeit von 1310 bis zum Ende der Ordens-Herrschaft*, Berlin 1920, s. 72; Georg MATERN, *Burg und Amt Rößel. Ein Beitrag zur Burgenkunde des Deutschordenslandes*, Königsberg 1925, s. 4–5, 7–8; Karl Heinz CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst im Gebiete des Deutschordensstaates Preußen*, Bd. 1: *Die Burgbauten*, Königsberg i. Pr. 1927, s. 131–132, 140–142; Fritz GRIGAT, *Die Besiedlung des Mauerseegebietes im Rahmen der Kolonisation Ostpreußens* (Heimatsforschung aus Ostpreußens Mauerseegebiet, Tl. 4), Königsberg Pr. [1932], s. 30–33, 36; Hans KOEPPEN, *Die Verhandlungen um den Abbruch der Burg Rajgród und deren Zerstörung*, [in:] *Studien zur Geschichte des Preussenlandes. Festschrift für Kurt Forstreuter zu seinem 70. Geburtstag*, hrsg. v. Ernst BAHR (Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis, Bd. 9), Würzburg 1958, s. 56–57; Friedrich BENNINGHOVEN, *Die Burgen als Grundpfeiler des spätmittelalterlichen Wehrwesens im preußisch-livländischen Deutschordenstaat*, [in:] *Die Burgen im deutschen Sprachraum. Ihre rechts- und verfassungsgeschichtliche Bedeutung*, hrsg. v. Hans PATZE (Vorträge und Forschungen, Bd. 19, Tl. 1), Sigmaringen 1976, s. 570, 575; Sven EKDAHL, *The Strategic Organisation of the Commanderies of the Teutonic Order in Prussia and Livonia*, [in:] *La Commanderie, institution des ordres militaires dans l'Occident médiéval*, sous la dir. Anthony LUTTRELL, Léon PRESOUYRE (Archéologie et d'histoire de l'art, vol. 14), Paris 2002, s. 232; Christofer HERRMANN, *Deutschordensburgen in der „Grossen Wildnis”*, [in:] *Castella Maris Baltici*, vol. 6, ed. Albinas

(poza jego formą pluralną), ale bezpośrednim przejściem z lokalnej odmiany średnio-górno-niemieckiego, w której owe obiekty nazywano „wiltthusz”, „wildhaus” – tj. „dom puszczański”<sup>7</sup>. W tym miejscu, dla ścisłości, należy zauważyć, że w odniesieniu do Bezlówek nie jest znane żadne poświadczenie praktyki opisywania tamtejszej warowni mianem „wildhaus”. Nieliczne przekazy pisane pochodzące z kręgu zakonu niemieckiego mówią o zamku, określając go mianem „hus” („dom”)<sup>8</sup>, czyli powszechnym terminem odnoszonym w praktyce zakonnej do mniej lub bardziej złożonych budowli zamkowych<sup>9</sup>. Prawdopodobnie założenie obronne w Bezlówkach opisywano także jako „hof” („dwór”)<sup>10</sup>. Zapewne też wyłącznie na karb bardzo skromnego zasobu źródeł wspominających bezławecką warownię należy złożyć fakt, że późno-średniowieczna praktyka zaliczania jej do grupy „wildhausów” nie jest poświadczona. Zarówno bowiem położenie<sup>11</sup>, jak i inne aspekty funkcjonowania

---

KUNCEVIČIUS (*Archaeologiae Medii Aevi Finlandiae*, vol. 7), Vilnius 2004, s. 100–102; idem, *Burgen im Ordensland. Deutschordens- und Bischofsburgen in Ost- und Westpreußen. Ein Reisehandbuch*, Würzburg 2006, s. 36. W literaturze ogólniejszej dotyczącej problematyki fortyfikacji ujętej w szerszym, ogólnoeuropejskim kontekście por. m.in. August von COHAUSEN, *Die Befestigungswesen der Vorzeit und des Mittelalters*, hrsg. v. Max JÄHNS, Wiesbaden 1898, s. 236 (który z dużą dozą racji pisze o *Wildhöfe* – „dworach puszczańskich”).

<sup>7</sup> Por. m.in. Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin (Dahlem) (dalej cyt. GStA PK), XX. HA, Ordensfoliant (dalej cyt. OF) 1, s. 51 (= edycja: *Ausrüstung der Burgen in der Wildnis bei Insterburg durch den obersten Marschall [Conrad von Wallenrod]* (dalej cyt. ABW) (Anhang (a) [do]: *Die litauischen Wegeberichte* (Beilage I [do]: *Die Chronik Wigands von Marburg. Originalfragmente, lateinische Übersetzung und sonstige Überreste*), hrsg. v. Theodor HIRSCH, [in:] SRP, Bd. 2, s. 708).

<sup>8</sup> *Johanns von Posilge, Officials von Pomesanien Chronik des Landes Preussen (von 1360 an, fortgesetzt bis 1419)* (dalej cyt. OPChLP), hrsg. v. Ernst STREHLKE, [in:] SRP, Bd. 3, Leipzig 1866, s. 13–388 (edycja na s. 79–388), tu s. 259 (dla 1402 r.); *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens* (dalej cyt. GÄB), hrsg. v. Walther ZIESEMER, Danzig 1921 (repr.: Wiesbaden 1968), 155.25 (1412 r.).

<sup>9</sup> Marian DYGO, *Domus und Castrum – zur Deutung der Deutschordensburgen in Preußen im Lichte der schriftlichen Quellen*, [in:] *Echte Wehrhaftigkeit oder martialische Wirkung. Zur praktischen Funktion und zum Symbolcharakter von Wehrelementen profaner und sakraler Bauten im Deutschordensland Preußen und im Ostseeraum*, hrsg. v. Gerhard EIMER, Ernst GIERLICH (Kunsthistorische Arbeiten der Kulturstiftung der deutschen Vertriebenen, Bd. 3), Köln 2000, s. 53–58; Sławomir JÓZWIĄK, Janusz TRUPINDA, *Krzyżackie zamki komturskie w Prusach*, s. 35–36, 66, 96–98. W świetle detalicznych badań S. Józwiaka należy przyjmować (jak czynił to Mieczysław HAFTKA, *Zamki krzyżackie w Polsce. Szkice z dziejów*, Malbork–Płock 1999, s. 37), że w przypadku warowni bezławeckiej określenie „hus” opisywało nie całe założenie obronne, a więc tzw. dom zamkowy z przyległym dziedzińcem/majdanem otoczonym murem obwodowym, lecz tylko dom zamkowy.

<sup>10</sup> GStA PK, XX. HA, Pergamenturkunden, Schiebl. XXVI, Nr. 238 (bez datacji, [1396–1404] r.).

<sup>11</sup> Oficjał pomezński, autor przywoływanej *Kroniki kraju pruskiego (Cronike des landes von Pruszin)*, wskazuje, że „dom” („hus”) bezławecki był położony „przed puszcza” („vor die wiltnisse”), por. OPChLP, s. 259.

wyraźnie wskazują na bliskie podobieństwo do niektórych punktów umocnionych opisywanych w XIV i XV w. jako „domy puszczańskie”.

W odniesieniu do morfologii zamku w Bezlawkach Wojciech Wólkowski w artykule poświęconym jego charakterystyce architektonicznej podkreśla znaczenie dość dużego dziedzińca zamkowego (o wymiarach 42,3 × 51,8 m), który w jego opinii odgrywał rolę „bezpiecznego obozowiska dla uczestników krzyżackich rejsz”<sup>12</sup>. Drugą funkcją założenia zamkowego o znaczeniu (po części) militarnym była zdaniem warszawskiego badacza ochrona okolicznej ludności wiejskiej (i zapewne też puszczańskiej) w czasie wrogiego napadu bądź najazdu<sup>13</sup>, jednak około trzeciej–czwartej ćwierci XIV w. w pierwszym rzędzie chodziło o przedsięwzięcia militarne książąt i wodzów litewskich. Wśród takich uciekinierów uczony słusznie dopatruje się potencjalnych zbrojnych kierowanych *ad hoc* do wzmocnienia obsady umocnień zamkowych<sup>14</sup>. Praktyka ta – zauważmy – musiała być stosowana z uwagi na niewielką liczebność stałych mieszkańców zamku tworzących w dużym stopniu jego podstawową zbrojną obsadę. Nie zachowały się przekazy wskazujące na liczbę osób przebywających w zamku bezlaweckim (abstrahując od pewnych przesłanek pozwalających szacować wielkość otoczenia dworskiego litewskiego księcia Bolesława Świdrygiełły, mieszkającego na zamku od jesieni 1402 do początku 1404 r., na przynajmniej około 40 osób<sup>15</sup>). Pojedyncza wzmianka z 1412 r. o czterech kuszach windowych<sup>16</sup> nie przynosi konkretnych danych w tym względzie, a jedynie poświadcza niewielkie zaopatrzenie ówczesnej obsady w ręczną broń miotającą. Jeśli jednak zestawić ją z innym zachowanym opisem zasobów oręża przechowywanego w 1384 r. w dziewięciu „wildhausach” podlegających komturowi królewickiemu<sup>17</sup>, wówczas okazuje się, że sytuacji z Bezlawek nie należy traktować w kategoriach jakiegoś kryzysu

---

<sup>12</sup> Wojciech WÓLKOWSKI, *Architektura zamku w Bezlawkach*, [in:] *Bezlawki – ocalić od zniszczenia*, s. 110, 111.

<sup>13</sup> *Ibid.*, s. 111. Teza o funkcji refugialnej zamku bezlaweckiego nie jest nowa, niedawno przypomniał ją również: Tomasz TORBUS, *Zamki krzyżackie / Deutschordensburgen*, tłum. Łukasz BIENIASZ, Wrocław 2010, s. 31. Wcześniej także M. Haftka (op.cit., s. 36) wiązał akcję osadniczą w rejonie Rastenburga (obecnie pol. Kętrzyn) z „koniecznością organizacji wzmoczonej osłony tej części kraju”.

<sup>14</sup> W. WÓLKOWSKI, op.cit., s. 111.

<sup>15</sup> Seweryn SZCZEPAŃSKI, *Bezlawki i okolice w kontekście osadniczym plemiennej Barcji oraz kętrzyńskiego okręgu prokuratorowskiego w średniowieczu*, [in:] *Bezlawki – ocalić od zniszczenia*, s. 28–30 (wzmianki źródłowe zestawione przez tego badacza wskazują na obecność przy księciu przynajmniej 30 zbrojnych, a obok nich przynajmniej dziewięciu dworzan i sług).

<sup>16</sup> GÄB, 155.24–25; por. też M. HAFTKA, op.cit., s. 39; S. SZCZEPAŃSKI, op.cit., s. 30.

<sup>17</sup> ABW, s. 708–709. W większości owych „wildhausów” znajdowało się wówczas od dwóch do ośmiu kusz różnych odmian.

wyposażeniowego (choćby po wojnie 1409–1411)<sup>18</sup>, ale raczej jako normę dla tego rodzaju obiektów fortyfikacyjnych<sup>19</sup> – oczywiście niezależnie od faktu, że zapis odzwierciedla stan wyposażenia w kusze w konkretnym momencie i mógł on ulegać częstym i znacznym fluktuacjom. Na podstawie tych danych można przyjmować, że w większości z położonych na zachodnim skraju Wielkiej Puszczy niedużych warowni przebywała/mieszkała z reguły niewielka liczba osób, sięgająca najwyżej kilkunastu mieszkańców.

Szczegółowe badania architektoniczne, w tym skanowanie laserowe<sup>20</sup> i pomiary termowizyjne<sup>21</sup> przeprowadzone w 2011 i 2012 r. przez zespół badawczy kierowany przez Arkadiusza Koperkiewicza, pozwoliły na ustalenie liczby otworów w ścianach domu zamkowego (obecnego kościoła). Stwierdzono, że znajdowały się one we wszystkich czterech ścianach na wszystkich czterech kondygnacjach, a ponadto w obu ścianach szczytowych. Niewykluczone, że otwory znajdowały się także w obu połaciach dwuspadowego dachu pokrywającego kondygnację strychową. Większość z nich pełniła funkcję otworów strzelniczych. Z analiz przeprowadzonych przez Wojciecha Brillowskiego wynika, że łącznie na pięciu poziomach budowli było 67 (lub 73 licząc ewentualne otwory w dachu) otworów, z czego w ścianie północno-zachodniej 23 (lub 26) otwory, w szczytowej ścianie południowo-zachodniej – 10, w ścianie południowo-wschodniej (od strony dziedzińca) – 23 (lub 26) i w szczytowej ścianie północno-wschodniej 11 otworów<sup>22</sup>. Do efektywnej i dłuższej (choćby kilkudniowej) obrony samego domu zamkowego (o wymiarach odpowiednio: 25,6 × 11,8 × 25,8 × 11,8 m)<sup>23</sup> potrzebnych było zatem od około 50 do około 100 zbrojnych<sup>24</sup>. Do pełnej obsady muru kurtynowego o łącznej długości (nie licząc zewnętrznych lic dwóch baszt alkierzowych i trzech otwartych baszt/

---

<sup>18</sup> Tak sugerują m.in. M. HAFTKA, op.cit., s. 39; a za nim zapewne S. SZCZEPAŃSKI, op.cit., s. 30; i W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 130; por. też W. BRILLOWSKI, A. KOPERKIEWICZ, *Archaeological and Art History Research in Bezlawki*, s. 42.

<sup>19</sup> Już Carl Beckherrn przywoływał przykład „wildhausu” w „Tammow” (aczkolwiek z błędnymi interpretacjami danych źródłowych) jako punkt odniesienia dla zamku bezławeckiego, por. idem, *Das Ordenshaus Bâslack*, AM, Bd. 21: 1884, s. 647.

<sup>20</sup> Karolina HEJBUDZKA, Andrzej DUMALSKI, Paweł ŁATA, *Dokumentacja 3D obiektów za- bytkowych metodą skanowania laserowego*, [in:] *Bezlawki – ocalić od zniszczenia*, s. 220–233.

<sup>21</sup> Wiesław NAWROCKI, *Badanie termowizyjne i geofizyczne kościoła w Bezlawkach*, [in:] *Bezlawki – ocalić od zniszczenia*, s. 275.

<sup>22</sup> W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 124–127.

<sup>23</sup> Ibid., s. 124; por. też W. BRILLOWSKI, A. KOPERKIEWICZ, *Archaeological and Art History Research in Bezlawki*, s. 38.

<sup>24</sup> W latach osiemdziesiątych XIX w. C. Beckherrn szacował teoretyczną, maksymalną obsadę domu zamkowego na 120 ludzi, całego założenia warownego zaś na 400 zbrojnych, ujmując system obrony warowni w kategoriach dziewiętnastowiecznej teorii i praktyki wojskowej, por. idem, *Das Ordenshaus Bâslack*, s. 647.

ryzalitów) około 140 m potrzeba było około 70 zbrojnych bądź nawet nieco więcej. Oznacza to, że kilkunastoosobowa obsada warowni nie byłaby w stanie stawiać dłuższego oporu nawet wrogim grupom zbrojnym średniej wielkości, tj. o liczebności rządu 50–100 czy 100–200 ludzi, jeśli tylko te dysponowałyby podstawowym sprzętem umożliwiającym sforsowanie bramy zamkowej i następnie wejścia do domu zamkowego. Skuteczna obrona przed przeciwnikiem liczniejszym aniżeli mała grupa napadających zniemacka puszczańskich łupieżców (tzw. struterów)<sup>25</sup> nie była więc możliwa bez przyjęcia w mury dodatkowych zbrojnych – okolicznych mieszkańców (zarówno tzw. wolnych, jak i różnych przedstawicieli ludności wieśniaczej czy też ludzi puszczańskich) bądź/i zorganizowanej grupy zbrojnych (czy nawet kilku grup) wysłanych na pomoc z innego zamku (innych zamków).

Wojciech Wólkowski powołując się na wyniki badań archeologicznych, píše o nieprzystosowaniu dość rozległego dziedzińca zamkowego do długotrwałej obrony<sup>26</sup>. Świadczy o tym jego zdaniem zastosowanie otwartego do wewnątrz narysu zarówno w przypadku baszt otwartych (będących rodzajem ryzalitów) w murze kurtynowym (od południowego zachodu, południowego wschodu i od północnego wschodu), jak i obu narożnych baszt alkierzowych. Przytoczone przez uczonego przesłanki nie w pełni przekonują. Baszty otwarte, określane w używanych także w późnośredniowiecznych Prusach językach średnio-dolno-, jak i średnio-górno-niemieckim mianem „wikhûs”, „wîchûs”, „wîchûs”<sup>27</sup>, miały powszechne zastosowanie w obwarowaniach ówczesnych miast<sup>28</sup> i bynajmniej nie przewidywano ich wyłącznie do obrony chwilowej. Tworząc z innymi elementami system obronny (w typie basztowym czy basztowo-wieżowym), miały bowiem umożliwić obronę miasta podczas oblężenia, ile by ono nie trwało. Wedle szacunków W. Wólkowskiego i W. Brillowskiego kurtyny i baszty nie były wysokie (do 5 m, przy grubości około 1,5 m<sup>29</sup>), ale ich potencjał defensywny był znaczny, co wynikało z umiejscowienia dziedzińca/majdanu w sektorze największego przewyższenia wzgórza względem otaczającego terenu i częściowo także nad najbardziej stromymi

---

<sup>25</sup> Odnośnie do tego rodzaju akcji militarnych por. Krzysztof KWIATKOWSKI, *Kulturelle Bedingungen der militärischen Aktivität im Spätmittelalter: der Fall des Preußen(landes) unter der Herrschaft des Deutschen Ordens (I)*, *Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica. Yearbook for the Study of the Military Orders*, vol. 18: 2013, s. 156–167 (tu też przywołana starsza literatura).

<sup>26</sup> W. WÓLKOWSKI, op.cit., s. 111.

<sup>27</sup> *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch* (dalej cyt. MHDHWB), hrsg. v. Matthias LEXER, Bd. 3 (Vf – Z. Nachträge), Leipzig 1878, szp. 818; *Mittelniederdeutsches Wörterbuch* (dalej cyt. MNDWB), hrsg. v. Karl SCHILLER, August LÜBBEN, Bd. 5 (U–Z), Bremen 1880, s. 713.

<sup>28</sup> Co zresztą zauważa sam badacz, por. W. WÓLKOWSKI, op.cit., s. 110.

<sup>29</sup> Ibid., s. 110, przyp. 10; W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 122.

zbozami, przez co być może nie było nawet konieczności kopania fosy dookoła całego założenia zamkowego<sup>30</sup>. Jednocześnie trzeba podkreślić, że badania archeologiczne zostały przeprowadzone tylko w jednej baszcie otwartej i w jednej baszcie alkierzowej. Wyposażenie muru kurtynowego w krenelaż bądź/i drewniany nadwieszony ganek (chodnik), a baszt w wieńczącą drewnianą platformę nie zostało potwierdzone przez fragmentaryczne rozpoznanie archeologiczne, ale jest bardzo prawdopodobne<sup>31</sup>. W przeciwnym bowiem razie trudno byłoby wskazać sens budowy muru kilkumetrowej wysokości, więc znacznie przewyższającej wzrost człowieka i uniemożliwiającej aktywne oddziaływanie bojowe zza ściany, bez stworzenia na jej koronie odpowiednich stanowisk dla obrońców. Do obsady takiego stosunkowo nieskomplikowanego zespołu umocnień otaczających dziedziniec/majdan, którego obrona nie wymagała działań o podwyższonym poziomie koordynacji i komunikacji (a owa komunikacja w otwartej przestrzeni elementów obronnych nie sprawiała większego problemu organizacyjnego), mogli być wykorzystywani wedle potrzeby wspomniani przedstawiciele okolicznej ludności wiejskiej (w tym wieśniaczej) i puszczańskiej. W ten sposób funkcja obronna zamku sprzężona była z funkcją refugialną. Co do kwestii, czy dziedziniec w czasie użytkowania zamku był choćby w części zabudowany (i wówczas mogło to ograniczać refugialną pojemność założenia obronnego), czy nie, nie ma jasnych przesłanek<sup>32</sup>.

W świetle powyższych rozważań z tezą W. Wólkowskiego o funkcjach obronnej i refugialnej zamku w Bezlawkach należy w zupełności się zgodzić, jak zresztą również ze zbliżoną w treści opinią W. Brillowskiego o zabezpieczeniu, jakie warownia dawała zamieszkałym w okolicy osadnikom, zarówno z władztwa zakonnego, jak i ewentualnie z władztwa biskupów warmińskich. Badacz ten szacuje powierzchnię użytkową tylko domu zamkowego na ponad 1000 m<sup>2</sup> (do czego można by doliczyć jeszcze około 2000 m<sup>2</sup> przestrzeni dziedzińca) i przyjmuje, że krótkotrwale mogło się w nim schronić kilkaset osób<sup>33</sup>.

Istotne zastrzeżenia wzbudza natomiast opinia o bezławeckiej warowni jako „umocnionym obozowisku”, wypowiedziana tak przez W. Wólkowskiego,

---

<sup>30</sup> W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 122; Arkadiusz KOPERKIEWICZ, *Zamek w Bezlawkach w świetle badań archeologicznych*, [in:] *Bezlawki – ocalić od zniszczenia*, s. 72.

<sup>31</sup> W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 122–123.

<sup>32</sup> Pozytywną opinię w tej kwestii wyraził W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 130 (idąc zresztą za: M. HAFTKA, op.cit., s. 37) i skłania się do niej także W. WÓLKOWSKI, op.cit., s. 113 (przywołując zweryfikowany częściowo przykład Sątoczna (Leunenbourg) – zauważmy tu: niebędący jednak paralełą względem Bezlawek, por. niżej s. 41–42).

<sup>33</sup> W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 131; także: W. BRILLOWSKI, A. KOPERKIEWICZ, *Archaeological and Art History Research in Bezlawki*, s. 39.



jak i A. Koperkiewicza, który w warowni bezławeckiej widzi „punkt zborny i bazę wyjściową dla akcji militarnych”<sup>34</sup>. Jego zdaniem otoczony murem kurtynowym dziedziniec/majdan stanowił „miejsce postoju garnizonu w warunkach działań polowych”<sup>35</sup>. Niejasne pozostaje, co gdański archeolog rozumie pod tą ostatnią frazą, zawierającą w dodatku anachroniczne dla późnego średniowiecza określenie „garnizon”. Najprawdopodobniej chodzi mu o sytuację militarną, w której zamek w Bezlawkach byłby obsadzony przez większą załogę zbrojnych aniżeli liczba jego stałych mieszkańców, która zostałaby doń wysłana z wojska działającego w pobliżu w polu w celu wzmocnienia obrony tego umocnionego punktu. W świetle praktyki tzw. wojny litewskiej w XIV stuleciu takie działanie pozostaje w pełni prawdopodobne<sup>36</sup>, aczkolwiek nie zachowały się konkretne poświadczenia tego rodzaju zdarzeń. Działania tego rodzaju opisywano mianem „obsady” („besaczung”), chociaż określenie to stosowano głównie w przypadku obsadzania obiektów warownych dopiero co zdobytych na przeciwniku<sup>37</sup>. Natomiast wyjątkową sytuacją byłoby zebranie na zamku bezławeckim małego bądź średniej liczebności wojska, nie mówiąc o wojsku dużym, liczącym kilka tysięcy ludzi, które następnie miałyby ruszyć na wyprawę ofensywną w kierunku ziem litewskich bądź czarnoruskich. Jest kilka powodów, by sceptycznie podchodzić do hipotezy „obozowej”. Po pierwsze, duże wyprawy/rejzy organizowali dostojnicy zakonni, a średnie – także bracia zarządzający zamkami podlegającymi dostojnikom i piastujący urząd wójta, prokuratora, leśniczego bądź rybickiego. Tylko w przypadku tego rodzaju stosunkowo rozległych przedsięwzięć militarnych można by mówić o ewentualnym „strategicznym” znaczeniu i walorach zamku w Bezlawkach, które przypisuje mu A. Koperkiewicz<sup>38</sup>. Tymczasem nie ma jakichkolwiek po-

<sup>34</sup> A. KOPERKIEWICZ, *Zamek w Bezlawkach*, s. 71.

<sup>35</sup> Ibid.

<sup>36</sup> Krzysztof KWIATKOWSKI, *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230–1525 (korporacja, jej pruskie władztwo, zbrojni, kultura wojny i aktywność militarna)* (Dzieje Zakonu Niemieckiego, t. 3), Toruń 2016, s. 228, 282.

<sup>37</sup> GStA PK, XX. HA, Ordensbriefarchiv (dalej cyt. OBA) 1120, 1128, 1454.

<sup>38</sup> A. KOPERKIEWICZ, *Zamek w Bezlawkach*, s. 45. Gdański archeolog (niejedeny zresztą w przywoływanej wielokrotnie monografii bezławeckiego zespołu osadniczego) wyraźnie nadużywa terminu „strategiczny”. Stosuje go bowiem niemal za każdym razem, kiedy pojawia się znaczenie „związany z prowadzeniem działań wojennych”, „związany z wojskiem”. Wydaje się, jakby uczony uznawał określenie „strategiczny” za synonimowe w stosunku do wyrażenia „militarny”. Tymczasem występuje tu zasadnicza różnica semantyczna: o ile określenie „militarny” jest możliwie najogólniejszym terminem na opisanie wszelkich aspektów, wymiarów i postaci zorganizowanej oraz społecznie akceptowanej zbrojnej aktywności człowieka, o tyle wyrażenie „strategiczny” może dotyczyć jedynie pewnych aspektów, wymiarów i form teże aktywności, mianowicie tych związanych z całościowym kontekstem militarnym danego konfliktu zbrojnego charakteryzującego się wysokim poziomem złożoności prakseologicznej (w tym organizacyjnej). We współczesnym piśmiennictwie z zakresu historii militarnej (w polskiej nomenkla-

świadczeń, by warownią tą zarządzał członek zakonu niemieckiego i by pełnił on któryś ze wspomnianych urzędów. Badacze widzą w bezławeckim założeniu zamkowym przykład tzw. zamku komornickiego<sup>39</sup>, jednak funkcjonowanie w warowni i takiego urzędnika nie jest nigdzie poświadczane. O tym, by komornicy organizowali z polecenia dostojników zakonnych mniejsze (małe) wyprawy/rejzy, nic nie wiadomo. Poświadczona jest ich pomocnicza służba i aktywność w organizowaniu kontyngentów na większe przedsięwzięcia ofensywne Zakonu oraz bezpośredni w nich udział<sup>40</sup>, ale nie samodzielne organizowanie i prowadzenie akcji militarnych. Na co dzień zajmowali się oni działalnością administracyjną względem głównie ludności autochtonicznej<sup>41</sup>. Jednak nawet gdyby niekiedy się zdarzyło, że któryś z przynależących do korporacji zakonnej dinerów podejmował z nakazu braci zakonnych jakieś przedsięwzięcie militarne na ziemi litewskie czy czarnoruskie, podczas którego zbiórka zbrojnych miałaby się odbyć właśnie w zamku bezławeckim, to i tak nie sposób tego rodzaju wypadkom podobnym do niekontrolowanych niekiedy akcji struterów przypisywać znaczenia „strategicznego” i interesującej nas warowni ewentualnej roli militarnej o tejże skali. Trzeba wyraźnie stwierdzić: zamek w Bezlawkach spełniał bez wątplenia funkcje militarne i o znaczeniu militarnym – mianowicie obronną i refugialną, ale trudno przypisać mu znaczenie „strategiczne”.

Też o rzekomo „strategicznej” roli warowni bezławeckiej uwidaczniającej się podczas wypraw wojennych podejmowanych przez zakon niemiecki prze-

---

turze nazwanej z reguły „historią wojskową” bądź „historią wojskowości”) panuje zgoda co do tego, że w łacińskim kręgu kulturowym okresu średniowiecza kategoria „strategiczności” nie istniała jako instrumentarium pojęciowe (konceptyjne i analityczne) organizacji aktywności militarnej, por. Beatrice HEUSER, *Den Krieg denken. Die Entwicklung der Strategie seit der Antike*, Paderborn-München-Wien-Zürich 2010, s. 17–20 (także w nieco zmienionej względem niemieckiego oryginału wersji angielskojęzycznej: *The evolution of strategy: thinking war from antiquity to the present*, Cambridge 2010, s. 3–5). Stąd używanie jej także we współczesnej analizie naukowej zagadnień wojskowości średniowiecznej stanowi (poza nielicznymi wyjątkami) anachronizm prowadzący do nieadekwatnych do rzeczywistości wyobrażeń o ówczesnej działalności militarnej człowieka oraz niewłaściwych sposobów jej interpretacji – zwróciłem na to uwagę niedawno w książce poświęconej aktywności militarnej zakonu niemieckiego w późnośredniowiecznych Prusach, por. K. KWIAKOWSKI, *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230–1525*, s. 221–222 (ekskurs 21).

<sup>39</sup> Por. niżej s. 35 i 43.

<sup>40</sup> Krzysztof KWIAKOWSKI, *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris”, cz. I: Korporacja i krąg przynależących do niej. Kulturowe i społeczne podstawy działalności militarnej zakonu w Prusach (do początku XV wieku)* (Dzieje Zakonu Niemieckiego, t. 1), Toruń 2012, s. 262–263, 357–358; idem, *Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230–1525*, s. 114, 163, 193, 239, 288, 293.

<sup>41</sup> Idem, *Zakon niemiecki jako „corporatio militaris”, s. 352–357; idem, Wojska zakonu niemieckiego w Prusach 1230–1525*, s. 114, 119 (w tej pierwszej pracy przywoływana też starsza literatura na temat komorników).

ciwko Litwie (i Rusi) badacze opierają na jednej zaledwie wzmiance źródłowej. Chodzi mianowicie o fragment *Kroniki kraju pruskiego* (*Cronike des landes von Pruszin*) oficjała pomezkańskiego przywoływany wielokrotnie w literaturze przedmiotu<sup>42</sup>. Przekaz ten miałby – również zdaniem autorów gdańskiej monografii z 2013 r. – potwierdzać rzekome przybycie wielkiego komtura Wilhelma von Helfenstein z towarzyszącym mu księciem Bolesławem Świdrygiełłą latem 1402 r. do Bezlawk podczas powrotu z wyprawy wojennej na Litwę i osadzenie tam litewskiego monarchy. Podkreśla się powiązanie zamku z wyprawą wojenną i interpretuje jako miejsce etapowe dla wojska<sup>43</sup>. Tymczasem taki obraz wydarzeń opiera się na błędnych interpretacjach dwóch całostek narracyjnych wspomnianej kroniki oficjała pomezkańskiego<sup>44</sup>. Detaliczną analizę obu fragmentów tego źródła zostawiam, z uwagi na ograniczone ramy niniejszego tekstu, na osobne potraktowanie.

Nie sposób także przypisywać zamkowi bezlaweckiemu jakiejś większej roli militarnej podczas pobytu na nim Bolesława Świdrygiełły między jesienią 1402 a początkiem 1404 r. Z zachowanych źródeł wynika, że podczas kolejnej dużej wyprawy (po omówionej wyżej z lata 1402 r.) na Litwę na początku 1403 r. ostateczna koncentracja wojska zakonnego kierowanego przez wielkiego marszałka Wernera von Tettingen miała nastąpić w „Letzenburgu” (Giżycku) około 14 stycznia<sup>45</sup>. Wzmiankowani przez oficjała pomezkańskiego liczni „goście”/krzyżowcy przybyli zapewne do „Letzenburga” z kontyngentami królewieckimi i wielkim marszałkiem z Królewca. Wyprawa była pierwotnie zaplanowana na Grodno, ale ostatecznie w „Letzenburgu” zdecydowa-

---

<sup>42</sup> Johannes VOIGT, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 6: *Die Zeit des Hochmeisters Konrad von Jungingen von 1393 bis 1407. Verfassung des Ordens und des Landes*, Königsberg 1834, s. 225; ostatnio zaś w monografii zbiorowej Bezlawk: S. SZCZEPAŃSKI, op.cit., s. 27–28; W. WÓLKOWSKI, op.cit., s. 111, przyp. 11; W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 130; por. też: A. KOPERKIEWICZ, *Zamek w Bezlawkach*, s. 71; W. BRILLOWSKI, A. KOPERKIEWICZ, *Archaeological and Art History Research in Bezlawki*, s. 40.

<sup>43</sup> Przed niespełna 20 laty M. Haftka pisał wręcz, że „zamek odegrał poważną rolę kwartmistrzowską w wyprawie krzyżackiej na Wilno latem 1402 roku”, a „w drodze powrotnej z nieudanej wyprawy zatrzymał się w Bezlawkach wielki komtur Wilhelm von Helfenstein wraz ze swoją armią”, por. M. HAFTKA, op.cit., s. 37.

<sup>44</sup> OPChLP, s. 259–260.

<sup>45</sup> *Księga komturstwa gdańskiego* (dalej cyt. KKG), wyd. Karola CIESIELSKA, Irena JANOSZ-BISKUPOWA, *Fontes TNT*, t. 70, Warszawa–Poznań–Toruń 1985, s. 236. W tym dniu do „Letzenburga” miał dotrzeć kontyngent z komturii gdańskiej, o którym z kolei wiadomo, że miał się zebrać w Gdańsku na około 6 I 1403 r., por. GStA PK, XX. HA, OBA 689. Odrębnie koncentrowały się na tę wyprawę kontyngenty królewieckie (bezpośrednio podlegające wielkiemu marszałkowi), brandenburskie, bałgijskie i christburskie, jednak odnośnie do tych ostatnich pewne jest, że miejscem ich zbiórki był Christburg (Dzierzgoń), por. GStA PK, XX. HA, OBA 689.

no się podjąć pochód na „Merkin” (pol. Merecz, lit. Merkinė)<sup>46</sup>. Z uwagi na podjęte w końcu 1402 r. plany ataku na ziemie czarnoruskie można przyjąć, idąc za późnym przekazem kronikarskim Jana Długosza, że w tym zimowym przedsięwzięciu militarnym udział ze swoim zbrojnym orszakiem brał także Bolesław Świdrygiełło<sup>47</sup>, który – wedle przywoływanego przekazu kroniki oficjała pomezjańskiego – na tych obszarach miał mieć najwięcej ewentualnych zwolenników. Ale w żadnym wypadku zamek bezławecki nie był wówczas ani punktem etapowym, ani tym bardziej nie pełnił funkcji obozu dla wojska. Był miejscem zamieszkania litewskiego kniazia i jego dworu, skąd wyruszyli oni na wyprawę, kierując się najpewniej do „Letzenburga”. Trasa pochodu wojska wielkiego marszałka spod „Letzenburga” na „Merkin” pokrywała się zapewne ze szlakiem opisanym w jednym z itinerariów zawartym z zbiorze nazwanym w XIX w. mianem *Littauische Wegeberichte*<sup>48</sup>.

Na uboczu działań wojennych znajdowały się Bezlawki także w kolejnych miesiącach 1403 r., kiedy wojska zakonne działały w rejonie Ragnety bądź też kontyngenty powoływane w ramach tzw. landwer obozowały na Sambii lub pod Friedlandem (pol. Frydłąd, ros. Pravdinsk)<sup>49</sup>. W kolejnych latach przedsięwzięcia militarne pruskiej gałęzi zakonu niemieckiego organizowane były głównie na obszarze Żmudzi<sup>50</sup> (abstrahując od obu wypraw gotlandzkich 1404 r.<sup>51</sup>), z dala od bezławeckiego założenia warownego. Dość niefortunnie brzmi, w tak

<sup>46</sup> OPChLP, s. 264.

<sup>47</sup> Jego uczestnictwo w wyprawie zimowej 1403 r. wspomina Jan Długosz (por. *Joannis Długosii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. X (1370–1405), ed. Stanisław GAWĘDA [et al.], Varsaviae 1985, s. 253), a jego przekaz powtarza, skracając jedynie narrację, Maciej z Miechowa (por. Maciej z Miechowa, *Chronica Polonorum*, Cracoviae 1521 (wyd. faks.: Kraków 1986), cap. XLII, s. cclxxvi), a za obydwoima kronikarzami wspomina o tym m.in. Tomasz STOLARCZYK, *Na karuzeli życia czyli walki Świdrygiełły o tron litewski 1392–1430*, s. 13–14 [publikacja elektroniczna: [http://warszathistoryka.uni.lodz.pl/sredniowiecze/swidrygiello\\_1.pdf](http://warszathistoryka.uni.lodz.pl/sredniowiecze/swidrygiello_1.pdf) (dostęp: 23 III 2016 r.)].

<sup>48</sup> *Die littauischen Wegeberichte* (Beilage I [do]: *Die Chronik Wigands von Marburg. Originalfragmente, lateinische Übersetzung und sonstige Überreste*), hrsg. v. Theodor HIRSCH, SRP, Bd. 2, s. 662–711 (edycja na s. 664–708), tu W. 60, s. 691.

<sup>49</sup> OPChLP, s. 265–266, 266; *Franciscani Thorunensis Annales Prussici (941–1410)*, hrsg. v. Ernst STREHLKE, [in:] SRP, Bd. 3, s. 13–388 (edycja na s. s. 57–316), tu s. 266; *Das Elbinger Kriegsbuch (1383–1409). Rechnungen für städtische Aufgebote*, bearb. v. Dieter HECKMANN u. Mitarbeit v. Krzysztof KWIATKOWSKI (Veröffentlichungen aus den Archiven Preußischer Kulturbesitz, Bd. 68), Köln–Weimar–Wien 2013, s. 166; KKG, s. 237.

<sup>50</sup> J. VOIGT, *Geschichte Preussens*, Bd. 6, s. 323–327, 329–335; Robert KRUMBHOLTZ, *Samaiten und der Deutsche Orden bis zum Frieden am Melno-See*, AM, Bd. 27: 1890, s. 48–57; niedawno także: Marek RADOCH, *Walki Zakonu Krzyżackiego o Żmudź od połowy XIII wieku do 1411 roku*, Olsztyn 2011, s. 206–213.

<sup>51</sup> J. VOIGT, *Geschichte Preussens*, Bd. 6, s. 260–265; i bardziej analitycznie: Friedrich BENNINGHOVEN, *Die Gotlandfeldzüge des Deutschen Ordens 1398–1408*, Zeitschrift für Ostforschung, Jg. 13: 1964, H. 3, s. 456–472.

zarysowanym kontekście, stwierdzenie S. Szczepańskiego, że „po opuszczeniu zamku w Beżławkach przez litewskiego księcia, pełnił on nadal rolę strażnicy na ważnym szlaku wypraw w kierunku Żmudzi i Litwy”<sup>52</sup>. Kogo i przed kim miałby w takiej konfiguracji kierunków ów zamek bronić? Funkcję strażniczą, jak zobaczymy niżej, Beżławki mogły i musiały spełniać także po 1410 r., ponieważ konflikty z Wielkim Księstwem Litewskim bynajmniej nie ustały, aż do 1422 r.; tyle tylko, że nie na szlaku wypraw „w kierunku Żmudzi i Litwy”, ale przy przeprawie na jednym z bocznych traktów wiodących ze wschodu i z południowego wschodu od strony Wielkiej Puszczy i Rusi Czarnej ku zagospodarowywanym coraz intensywniej od połowy lat pięćdziesiątych XIV w. okolicom południowo-wschodniego rogu biskupiego dominium warmińskiego<sup>53</sup>.

W świetle powyższych analiz wydaje się więc, że autorzy monografii poświęconej późnośredniowiecznym Beżławkom znacznie na wyrost starali się przypisywać badanej przez siebie warowni zbyt wiele funkcji militarnych, w tym również takie, których nie pełniła. Symptomatyczna w tym względzie może być opinia A. Koperkiewicza, który na dziedzińcu zamkowym chciałby widzieć jednocześnie i zabudowę rozłokowaną przy murze kurtynowym<sup>54</sup> i rozległy plac dla „garnizonu” na czas działań w polu. W przypadku stosunkowo niewielkiej przestrzeni, jaką był dziedziniec/majdan beżławecki mający około 2000 m<sup>2</sup>, chciałoby się to krótko skomentować: albo – albo. Jednocześnie „obozowiskiem” dla wojska i zapleczem gospodarczym dla mieszkańców zamku dziedziniec ów być nie mógł. Jako że funkcja „obozowa” została w powyższych rozważaniach zanegowana, bardziej przychylnie należałoby chyba spojrzeć na możliwość rozłokowania w niektórych sektorach dziedzińca drewnianych budynków gospodarczych (jak choćby stajnia dla koni oraz warsztat kowalski i snycerski pierwszego zapotrzebowania).

#### ELEMENT SYSTEMU OBRONNEGO?

Kolejnym tematem, który chciałbym podjąć na marginesie lektury artykułów opublikowanych w monografii zbiorowej Beżławek, jest kwestia „systemowego” charakteru punktów umocnionych wznoszonych przez zakon niemiecki w późnośredniowiecznych Prusach, a zarazem ewentualnego miejsca zamku beżławeckiego w takim systemie. Otóż autorzy omawianego tomu dość zgodnie przywołują, i zarazem milcząco akceptują, opinie obecne w starszej literaturze<sup>55</sup>, wedle których punkty warowne budowane przez braci zakon-

<sup>52</sup> S. SZCZEPAŃSKI, op.cit., s. 30.

<sup>53</sup> Zagadnienia te, składające się na wspomniane w wstępie szósty aspekt tematyczny funkcjonowania warowni beżławeckiej, zostaną szerzej przeanalizowane w odrębnym artykule.

<sup>54</sup> A. KOPERKIEWICZ, *Zamek w Beżławkach*, s. 71.

<sup>55</sup> Por. m.in. F. GRIGAT, op.cit., s. 30; Ireneusz SŁAWIŃSKI, *Strategia i funkcje zamku średniowiecznego oraz rozwój jego elementów obronnych na przykładzie zamków Polski północnej*

nych (czy ściślej z ich nakazu i pod ich nadzorem) tworzyły „system obronny” (bądź „systemy obronne”). Aprobata dla tej hipotezy wyrażana jest mniej lub bardziej bezpośrednio. Seweryn Szczepański wskazuje, że zamek bezławecki w „okresie pogrunwaldzkim” „nie stanowił już w systemie obronnym państwa krzyżackiego [wyróżnienie – K.K.] szczególnego punktu”<sup>56</sup>. Arkadiusz Koperkiewicz pisze o zamku bezławeckim jako „strażnicy wpisanej w linię warowni osłaniających granice państwa [tj. kraju pruskiego: wyróżnienie i dopowiedzenie – K.K.] od wschodu (Pisz, Elk, Okartowo, Szestno, Ryn, Giżycko, Kętrzyn, Węgorzewo, Barciany)”<sup>57</sup>. Wojciech Wólkowski, nawiązując do opisanego przez Mariana Arsyńskiego zespołu warowni w rejonie Ragnety funkcjonującego w końcu XIV w.<sup>58</sup>, wyraża przypuszczenie, że „podobna koncepcja została zrealizowana [...] na pograniczu Puszczy Galindzkiej” i „w skład tego wielkoprzestrzennego założenia [wyróżnienie – K.K.] wchodziłyby powstałe w ostatniej ćwierci XIV w. zamki

---

– głównie terytorium dawnego państwa krzyżackiego oraz pogranicza polsko-krzyżackiego, Biuletyn Informacyjny PKZ, nr 8, Warszawa 1968, s. 50–51 (przywołuje obserwacje prowadzące do wniosków o istnieniu komunikacji sygnałowej między przynajmniej dwoma zespołami zamków w ziemi chełmińskiej i na obszarze Powiśla); F. BENNINGHOVEN, *Die Burgen als Grundpfiler des spätmittelalterlichen Wehrwesens*, s. 570 (pisze o dwóch „łańcuchach zamków” („Burgenketten”) na południowym skraju Wielkiej Puszczy w Prusach oraz nad dolnym Niemnem); s. 600 (tu wspomniany „system zamków” („Burgensystem”), rzekomo mający ogólnokrajowy zasięg i pełniący funkcję defensywną w wymiarze całego kraju); Marian ARSZYŃSKI, *Die Burgen im Deutschordensland Preußen als Quelle zur Erforschung der Geschichte des Deutschen Ordens und seines Staates*, [in:] *Werkstatt des Historikers der mittelalterlichen Ritterorden. Quellenkundliche Probleme und Forschungsmethoden*, hrsg. v. Zenon H. NOWAK (Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica, [Bd.] 4), Toruń 1987, s. 101; idem, *Die Deutschordensburg als Wehrbau und ihre Rolle im Wehrsystem des Ordenstaates Preußen*, [in:] *Das Kriegswesen der Ritterorden im Mittelalter*, hrsg. v. Zenon H. NOWAK (Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica, [Bd.] 6), Toruń 1991, s. 114–116 (autor jednak raczej sceptycznie podchodzi do takich „systemowych” hipotez); także: M. HAFTKA, op.cit., s. 16, 36, 103, 279 (w odniesieniu do różnych obiektów warownych); i niedawno m.in. Sylvain GOUGUENHEIM, *Krzyżacy*, tłum. Małgorzata DALLA BELLA, Sławomir JÓŹWIĄK, red. Janusz TRUPINDA, Sławomir JÓŹWIĄK, Malbork 2012 (oryg.: *Les chevaliers teutoniques*, Paris 2007), s. 143 (przywołuje trzynastowieczne obiekty warowne w rejonie wschodniego Powiśla funkcjonujące, w ujęciu autora, w ramach „systemowych”).

<sup>56</sup> S. SZCZEPAŃSKI, op.cit., s. 30.

<sup>57</sup> A. KOPERKIEWICZ, *Zamek w Bezlawkach*, s. 45. Gdański archeolog powtarza tę opinię za Mieczysławem Haftką (op.cit., s. 36).

<sup>58</sup> Autor błędnie sytuuje istnienie owego skalowskiego zespołu na koniec XV w. i nie jest to bynajmniej błąd drukarski, ponieważ opinię taką powtarza dwukrotnie, por. W. WÓLKOWSKI, op.cit., s. 114. Czyny to za publikacją M. ARSZYŃSKIEGO (*Budownictwo warowne zakonu krzyżackiego w Prusach (1230–1454)*, Toruń 1995, s. 180), w której wystąpiła w tym miejscu rzeczywiście ewidentna pomyłka drukarska, z kontekstu wynika bowiem niedwuznacznie, że toruńskiemu uczonemu chodziło o koniec XIV stulecia, por. też: idem, *Die Deutschordensburg als Wehrbau*, s. 115 (tu *expressis verbis* mowa o XIV stuleciu); idem, *Architektura warowna zakonu krzyżackiego w Prusach*, s. 22.

w Barcianach i Rynie projektowane jako przyszłe zamki komturskie oraz kilka mniejszych obiektów w Garbnie, Kętrzynie, Bezlawkach, Szestnie<sup>59</sup>. Wreszcie W. Brillowski, jak sam zapowiada, dyskutuje „przyczyny upadku systemu [wyróżnienie – K.K.], którego zamek w Bezlawkach był częścią”<sup>60</sup>.

Wypada w tym miejscu wyrazić daleko idące wątpliwości co do interpretacji „systemowej”. Nie przedstawiono bowiem dotychczas w literaturze przedmiotu na jej rzecz przekonujących dowodów. Odnosi się wrażenie, że dla wielu uczonych wystarczającą przesłanką na korzyść takiej hipotezy jest wyczytane z nowoczesnych map ułożenie poszczególnych obiektów względem siebie, pozwalające na dowolnie wybranym małoskalowym przedstawieniu kartograficznym wyznaczać „linie obronne” czy „zespoły warowne”. To zdecydowanie za mało. Zarysowująca się na mapie linia tworzona przez obiekty umocnione nie oznacza, że punkty te tworzyły bądź przynajmniej były wznoszone z myślą o stworzeniu systemu obronnego<sup>61</sup>.

W celu należytego pod względem metodycznym rozpatrzenia tego zagadnienia należałoby wyjść od pojęcia „systemu obronnego”. Trzeba zauważyć, że w dziedzinie fortyfikacji czy też w nauce o fortyfikacjach w zasadzie nie operuje się kategorią „systemu” rozumianego jako zbiór obiektów obronnych/

<sup>59</sup> W. WÓŁKOWSKI, op.cit., s. 114.

<sup>60</sup> W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 121; por. też: W. BRILLOWSKI, A. KOPERKIEWICZ, *Archaeological and Art History Research in Bezlawki*, s. 34.

<sup>61</sup> Hipoteza „systemowa” nie jest bynajmniej instrumentarium interpretacyjnym wyłącznie historiografii pruskiej, ponieważ te same kategorie stosowane są choćby w piśmiennictwie litewskim w odniesieniu do punktów warownych wznoszonych w strefie dolnego i środkowego Niemna przez władców litewskich począwszy od około drugiej ćwierci XIV w., a przez niektórych badaczy nawet do obiektów wcześniejszych; por. m.in. Alvydas NIKŽENTAITIS, *Rašytiniai šaltiniai apie Lietuvos pilių gynybinę sistemą XIII a. pabaigoje – XIV a. pradžioje* [Źródła pisane o systemie obronnych litewskich zamków koniec XIII – początek XIV w.], Lietuvos TSR Mokslių Akademijos darbai, serija A, visuomenės mokslai, t. 3 (96): 1986, s. 51–62; idem, *Litauen unter den Großfürsten Gedimin (1316–1341) und Olgerd (1345–1377)*, [in:] *Die „Blüte” der Staaten des östlichen Europa im 14. Jahrhundert*, hrsg. v. Mark LÖWENER (Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, Bd. 14), Wiesbaden 2004, s. 71; Gintautas ZABIELA, *Defensive Systems of Wooden Castles in Lithuania in the 13<sup>th</sup>–14<sup>th</sup> Centuries*, [in:] *Castella Maris Baltici*, vol. 3–4, ed. Kaur ALTOA, Knut DRAKE, Kazimierz POSPIESZNY, Kari UOTILA (Archaeologia Medii Aevi Finlandiae, vol. 5), Turku–Tartu–Malbork 2001, s. 199–205. Z kolei dla terenów Królestwa Polskiego na istnienie systemów obronnych wskazywał: Tadeusz POKLEWSKI-KOZIEŁŁ, *The royal castles and defensive towns on trading routes through Poland to the Baltic Sea in the 14<sup>th</sup>–15<sup>th</sup> century. A contribution to the history of country defence system planning*, [in:] *Castella Maris Baltici*, vol. 6, s. 147–152 (tłum. polskie: *Zamki królewskie i miasta obronne na drogach handlowych prowadzących przez Polskę nad Morze Bałtyckie w XIV i XV wieku. Przyczynek do znajomości systemu planowania obrony kraju*, [in:] idem, *Studia o zamkach średniowiecznych*, oprac. Jerzy MAIK, Maria ŻEMIGAŁA (Collectio archaeologica, historica et ethnologica, vol. 5), Warszawa 2012, s. 99–108). Odnośnie do stosunkowo niewielkich i nieskomplikowanych pełno- i późnośredniowiecznych systemów obronnych na terenach Rzeszy rzymskiej por. August von COHAUSEN, op.cit., s. 191–192.

warownych, w którym można wyodrębnić przynajmniej jeden zespół (lub kilka) elementów (tj. obiektów) połączonych ze sobą w układ w ten sposób, by realizować jedną bądź więcej funkcji nadrzędnych w stosunku do tych, które każdy z nich pełni pojedynczo. Pojęcie owo (także jako „system fortyfikacyjny”) jest stosowane w zasadzie w odniesieniu do pojedynczych dzieł fortyfikacyjnych w celu opisanego całokształtu praktyki obronnej w nich stosowanej wyróżniającej się określoną specyfiką, opierającej się na wykorzystywaniu konkretnych elementów obronnych takich dzieł z zastosowaniem możliwych dzięki nim sposobów obrony<sup>62</sup>. Historycy zajmujący się wojskowością posługują się tymczasem pojęciem „systemu obronnego” odnoszącym się do zespołów obiektów fortyfikacyjnych, którego zakres znaczeniowy odwołuje się do ogólnego rozumienia terminu „system” jako „rzeczy złożonej”. „Systemowość” polega na zaistnieniu wśród zespołu elementów nadrzędnej funkcji spełnianej przezeń, która nie może być realizowana przez żaden z tych elementów pojedynczo. „System obronny” pozostaje zatem zawsze kategorią funkcjonalną, a nie fizykalną (tj. rzeczywistym obiektem fizycznym). Stąd trudno wręcz zaakceptować przywołane sformułowanie W. Wólkowskiego o kilku oddalonych od siebie zamkach, które miałyby rzekomo tworzyć „wielkoprzestrzenne założenie”. Taką zajmującą rozległą przestrzeń postać uzyskały chyba po raz pierwszy w dziejach dopiero fortowe twierdze pierścieniowe w trzeciej ćwierci XIX stulecia, ponieważ złożone one były z wielu dzieł fortyfikacyjnych (m.in. cytadeli i fortów), a zarazem z uwagi na bezpośrednie (architektoniczno-budowlane, organizacyjne, administracyjne i bojowe) połączenie owych dzieł tworzących w ten sposób jedną całość o charakterze odrębnego obiektu/dzieła obronnego<sup>63</sup>. Tymczasem „system obronny” nie jest założeniem obronnym, lecz tworzony jest przez przynajmniej jeden zespół obiektów/budowli/dzieł obronnych/warownych/fortyfikacyjnych. Jednocześnie, z uwagi na swoją złożoność, zajmuje z reguły znaczną przestrzeń – w każdym razie znacznie większą aniżeli pojedyncze obiekty nań się składające. Jako że budowle fortyfikacyjne są tworem ludzkimi, których więc powstanie uwarunkowane było zaistnieniem konkretnych wolicjonalnie i świadomie określonych zamierzeń, motywów, planów i działań ludzkich, dany zbiór obiektów obronnych/warownych/fortyfikacyjnych można określić mianem „systemu” dopiero wtedy, jeśli były one budowane z zamierzeniem, motywem i planem jego stworzenia bądź wzniesione w różnych okolicznościach (z różnymi zamierzeniami, motywami

---

<sup>62</sup> Por. Janusz BOGDANOWSKI, *Podstawy systematyki dzieł obronnych*, [in:] *Mały słownik terminologiczny dawnej architektury obronnej w Polsce* (dalej cyt. MSTDAO), oprac. Janusz BOGDANOWSKI, Zygmunt HOLCER, Marian KORNECKI, Andrzej SWARYCZEWSKI, Wrocław 1974 (wyd. 1; wyd. 2: Kraków 1986), s. 11–13 (cyt. według wyd. 2); MSTDAO, s. 78–79; Stefan FUGLEWICZ, *Ilustrowana historia fortyfikacji*, Warszawa 1991, s. 3a–b.

<sup>63</sup> Por. m.in. MSTDAO, s. 39; J. BOGDANOWSKI, op.cit., s. 11; S. FUGLEWICZ, op.cit., s. 1a.



i planami) z biegiem czasu, niejako wtórnie, zostały przystosowane do tego, by taki system tworzyć, tzn. spełniać ową nadrzędną funkcję. W tym ostatnim przypadku można by mówić o „systemach postedyfikacyjnych” w przeciwieństwie do „pierwotnych” „systemów preedyfikacyjnych”. W obu przypadkach decydujące są tu ludzkie stany świadomościowe – zamierzenia, motywy i plany. System obronny nie powstaje sam z siebie, nie pojawia się przypadkiem, lecz jest świadomym wytworem człowieka-budowniczego. Nie jest wytworem wyobraźni bądź interpretacji późniejszych obserwatorów czy analityków; nie może być więc projektowany wstecz. W odniesieniu do późnośredniowiecznych Prus wydaje się, że jak na razie całą hipotezę istnienia „systemu obronnego” bądź „systemów obronnych” należy zaliczyć do owej historiograficznej warstwy wyobraźniowo-interpretacyjnej.

Problematykę tę analizował już M. Arszyński, który wskazując na funkcjonowanie takiego układu tworzonego przez zamki zakonne położone nad dolnym Niemnem (głównie w rejonie Ragnety), słusznie zaznaczył, że nie ma żadnych dowodów na zamierzony i zaplanowany jego charakter. Uznając, że przesłanki źródłowe za takimi intencjonalnymi działaniami zakonu niemieckiego zmierzającymi do stworzenia systemu zamków wzdłuż całego dolnego Niemna (aż po ujście Niewiaży) dotyczą dopiero końca XIV w., nie podał jednak żadnego z tych źródeł<sup>64</sup>. Te przesłanki, które toruński uczony przytaczał, dotyczą lokalizacji topograficznej obiektów, ich wzajemnego położenia, umiejscowienia względem sieci osadniczej i wreszcie różnych aspektów organizacji ich budowy (m.in. centralnego w dużym stopniu finansowania) oraz późniejszego ich zaopatrywania<sup>65</sup>. Innego jeszcze systemu dopatrywał się w przypadku zamków wzniesionych „w okolicach Ełku”<sup>66</sup>. Podkreślił, że wiele takich grup zamków uzyskiwało charakter systemu *ex post*<sup>67</sup>. Wedle zaprezentowanej definicji byłyby zatem obydwie zbiory warowni „systemami postedyfikacyjnymi”, a nie „preedyfikacyjnymi”.

Przytoczone przypuszczenia M. Arszyńskiego pokazują, że brakuje przekazów pisanych poświadczających zamierzenia, motywy i plany tworzenia układów obiektów warownych. Nie zachowały się zresztą wzmianki wskazujące na intencjonalne działania podejmowane w kierunku wtórnego nadania grupie dzieł fortyfikacyjnych charakteru systemowego. Na obecnym etapie badań zatem brakuje uczonym najważniejszego rodzaju dowodów, mianowicie tych poświadczających intencjonalność działań budowlanych podej-

---

<sup>64</sup> M. ARSZYŃSKI, op.cit., s. 180 (w druku wystąpiła w tym miejscu ewidentna pomyłka, mowa jest bowiem o XV stuleciu).

<sup>65</sup> Ibid., s. 180–181.

<sup>66</sup> Ibid., s. 181 (autor nie sprecyzował, o jakie obiekty warowne „w okolicach Ełku” miałyby chodzić, stąd trudno w ogóle się do tej hipotezy odnosić).

<sup>67</sup> Ibid.

mowanych w kierunku stworzenia ewentualnego systemu. Stąd „hipotezy systemowe” opierane są na dowodach pośrednich bądź jedynie przesłankach. Do tych ostatnich należy, jako wręcz warunek *sine qua non*, jednolita chronologia budowy, ewentualnej rozbudowy, oraz wspólny okres funkcjonowania danej grupy obiektów warownych. Od razu trzeba zaznaczyć, że ustalenie czasu wzniesienia obiektu obronnego jest w wielu przypadkach albo zupełnie niemożliwe, albo z reguły niejednoznaczne. Zazwyczaj więc dane chronologiczne umożliwiają wnioskowanie o ewentualnym istnieniu systemu postedyfikacyjnego.

Nieco większą siłą argumentacyjną mają przesłanki odnoszące się do wymiaru przestrzennego. Położenie geograficzne dostarcza różnorodnych informacji, zwłaszcza jeśli rozpatrywane jest we wzajemnie względem siebie odnoszonych kontekstach środowiska naturalnego i antropogenicznego. I w tym przypadku jednak lokalizacja topograficzna pojedynczych obiektów oraz ich umiejscowienie w stosunku do innych elementów środowiska antropogenicznego pozostają przesłankami niedostatecznymi, choć ich znaczenie rośnie w przypadku zdiagnozowania zespołowych podobieństw tych cech. Dopiero analiza wzajemnego położenia punktów umocnionych może przynieść mocne argumenty, ponieważ jest w stanie ukazać warunki naturalne i antropogeniczne umożliwiające pełnienie przez grupę obiektów jednej czy więcej funkcji nadrzędnych, zatem zaistnienia owej zasadniczej cechy systemowej. To wskazanie potencjalności funkcji nadrzędnej odgrywa tu jedną z zasadniczych ról. Owa potencjalność tworzy niejako warunek progowy. Nadal jednak tego rodzaju dane nie stanowią dowodów bezpośrednich. To, że dana grupa obiektów fortyfikacyjnych mogła tworzyć system obronny, nie oznacza jeszcze, że system ów rzeczywiście funkcjonował. Dzieła fortyfikacyjne jakiegokolwiek typu i postaci nie istnieją bowiem jako dzieła obronne bez udziału zespołów ludzkich, które owe miejsca ufortyfikowane w sposób mniej lub bardziej zorganizowany aktywnie lub biernie wykorzystują – w kontekście działań militarnych: obsadzają je. Jednak nawet elementy fortyfikacyjne nieobsadzone przez człowieka, określane w nauce o fortyfikacji mianem „zapór”<sup>68</sup>, spełniają swoje funkcje (innymi słowy: realizuje się ich funkcjonalność), nie istniejąc jako obiekty fizyczne w środowisku naturalnym i antropogenicznym, ale dopiero w kontekście działania w ich pobliżu grup ludzkich, kiedy zapewniają im pewną przesłonę, spowalniając działania przeciwnika, i stwarzają

---

<sup>68</sup> Aleksander ALEXANDROWICZ-WITOLD, *Rozwój historyczny fortyfikacji w zarysie*, Toruń 1924 (wyd. 1: wyd. 2: Oświęcim 2010), s. 54–63 (cyt. według wyd. 2); Karol KLECZKE, Władysław WYCZYŃSKI, *Fortyfikacja stała*, Warszawa 1937 (wyd. 1; wyd. 2: Oświęcim 2014), s. 20–26 (cyt. według wyd. 2); Ryszard [H.] BOCHENEK, *Od muru chińskiego do linii Maginota (50 wieków historii fortyfikacji)*, Warszawa 1964, s. 100–104; Marian ROGALSKI, Maciej ZABOROWSKI, *Fortyfikacja wczoraj i dziś*, Warszawa 1978, s. 52–55; Stefan FUGLEWICZ, op.cit., s. 20a, 21a.

im określone możliwości działania. Jeśli wzajemna lokalizacja przestrzenna grupy obiektów warownych wskazuje na potencjalność funkcjonowania ich jako układu tworzącego system obronny, to o jego rzeczywistym istnieniu decyduje dopiero struktura organizacji ich eksploatacji, w ramach której mogą (ale nie muszą) pojawić się sposoby działania (ściślej: współdziałania) ludzi (i grup ludzkich), w rezultacie których owa grupa obsadzonych punktów obronnych zaczyna pełnić wspomnianą funkcję nadrzędną. Grupa punktów umocnionych o tej samej chronologii funkcjonowania i korzystnie względem siebie położonych nie będzie tworzyć systemu obronnego, jeśli nie obsadzają ich ludzie, którzy dzięki określonej praktyce i z wykorzystaniem intencjonalnie przygotowanej infrastruktury byłiby w stanie ze sobą współdziałać między poszczególnymi sąsiadującymi ze sobą obiektami. Im większa liczba nadrzędnych funkcji spełnianych przez taki układ obiektów obronnych, tym większy poziom jego „systemowości”.

W przypadku zamku bezławeckiego przedstawione dotychczas przesłanki pośrednie wskazujące na możliwość funkcjonowania tej warowni jako elementu zespołu punktów umocnionych tworzących system obronny mają, wbrew opinii wyrażanym w omawianej monografii z 2013 r., stosunkowo słabą moc argumentacyjną. Przywoływane przez A. Koperkiewicza wzajemne położenie geograficzne grupy obiektów obejmującej: Pisz (niem. *Johannisburg*), Ełk („*Lyck*”), Okartowo (niem. *Eckersberg*), Szestno (niem. *Seehesten*), Ryn (niem. *Rhein*), Giżycko („*Letzenburg*”), Kętrzyn (niem. *Rastenburg*), Węgorzewo (niem. *Angerburg*), Barciany („*Bartenburg*”) niczego – jak wskazano – nie dowodzi. Wbrew opinii gdańskiego badacza trudno w ogóle stwierdzić, by tworzyły one jakiś jeden układ. W przypadku *Eckersbergu* słabo poświadczona jest chronologia funkcjonowania tej warowni (poza wzmiankami dotyczącymi 1361 i 1377/1379 r.)<sup>69</sup>, a zamek w „*Lycku*” (Ełku) zaczęto wznosić zapewne dopiero w 1398 r.<sup>70</sup> Wydaje się zatem, że wskazana przez A. Koperkiewicza grupa punktów umocnionych w ogóle mogła nigdy nie istnieć jako zbiór warowni funkcjonujących w jednym czasie. Nawet jeśli budowle te funkcjonowały równocześnie, to nadal nie dowodzi to tego, że stanowiły wówczas zespół elementów powiązanych ze sobą w jedną funkcjonalną całość. O tak rozległym systemie obronnym osłaniającym zagospodarowane rejony kraju pruskiego od strony Wielkiej Puszczy, złożonym z zespołu kilku obiektów warownych rozłożonych na przestrzeni około 65 km w kierunku

---

<sup>69</sup> *Die Chronik Wigands von Marburg. Originalfragmente, lateinische Übersetzung und sonstige Überreste* (dalej cyt. *Wigand*), hrsg. v. Theodor HIRSCH, [in:] SRP, Bd. 2, s. 429–662 (edycja na s. 453–662), tu cap. 52, s. 527; cap. 106, s. 596; OPChLP, s. 80; por. także: BKDPOP, H. 6: *Masuren, Königsberg* 1896, s. 34.

<sup>70</sup> OPChLP, s. 220–221; por. też: BKDPOP, H. 6, s. 63 (z błędną datacją początków budowy na rok 1390).

południkowym i około 70 km w kierunku równoleżnikowym, przy obecnym stanie rozpoznania poszczególnych warowni, ich infrastruktury oraz struktur organizacyjnych obsadzających je grup ludzkich, nie może być mowy. Zresztą równie dobrze mógłby się on rozciągać jeszcze kolejne 80 km dalej na północ, sięgając aż po zamek konwentualny w Labiawie (niem. Labiau). Wypada też zauważyć, że badacze „powołujący do życia” tego rodzaju systemy obronne w późnośredniowiecznych Prusach nie określali (nie licząc ogólnikowych opinii o obronie przed najazdami litewskimi) nadrzędnych funkcji militarnych, które miałyby one spełniać – co należy tu jeszcze raz podkreślić, funkcji innych od tych, które poszczególne elementy owych domniemyanych systemów realizowały osobno.

Myślę, że wbrew obecnym w literaturze zapędom do kreowania rozległych, wieloelementowych systemów obronnych należałoby raczej skupić się na analizach lokalnych i stosunkowo niewielkich zbiorów/zespołów punktów umocnionych. Inna sprawa, czy można je nazywać „systemami”. Pewne kroki w tym kierunku poczyniono w monografii Bezlówek. W odniesieniu do tamtejszego zamku zwraca uwagę W. Brillowski – aczkolwiek dość ogólnikowo – na istnienie możliwości komunikacji sygnałowej na odległość między nim a miastem Rastenburgiem (Kętrzyn)<sup>71</sup>. Nie precyzuje bowiem poznański badacz, jak miałyby być zorganizowana owa komunikacja; przede wszystkim, kto miałby odbierać sygnały w Rastenburgu? Czy komunikacja taka była możliwa między zamkiem w Bezlówkach a rastenburskim zamkiem zakonnym, czy może tylko z wieżą kościoła farnego pw. św. Jerzego (właściwie funkcjonującą niejako przy kościele jako element fortyfikacji miejskich)<sup>72</sup>? Odpowiedź na te pytania jest niezwykle istotna, ponieważ bez niej niemożliwe jest choćby ogólne określenie, jak wyglądała praktyka komunikacyjna na odległość z zamku w Bezlówkach do zamku w Rastenburgu<sup>73</sup>. Jeśli bowiem sygnały można było

<sup>71</sup> W. BRILLOWSKI, Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlówkach, s. 131.

<sup>72</sup> BKDPOP, H. 2, s. 154; Carl BECKHERRN, *Rastenburg historisch-topographisch dargestellt*, Rastenburg 1880, s. 21; Andrzej RZEMPOŁUCH, *Przewodnik po zabytkach sztuki dawnych Prus Wschodnich*, Olsztyn 1993, s. 56; Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 670 (na s. 671 podana ważniejsza starsza literatura dotycząca kościoła). Wieża ta, niewykluczone, że pierwotnie element linii muru miejskiego, została włączona w obręb jednonawowej początkowo bryły kościoła zapewne między siódmą a ósmą dekadą XIV w. Nie jest jednak całkowicie pewne, czy istniała bądź czy była ukończona w połowie lat siedemdziesiątych tego stulecia, kiedy rozpoczynały się prace budowlane przy zamku bezławeckim. Jej wysokość po wykończeniu wynosiła około 20 m; następnie w pierwszej połowie XV w. została ona podwyższona o kolejne około 20 m, por. *Dehio-Handbuch der Kunstdenkmäler West- und Ostpreußen. Die ehemaligen Provinzen West- und Ostpreußen (Deutschordensland Preußen) mit Bütower und Lauenburger Land* (dalej cyt. Dehio (A)), bearb. v. Michael ANTONI, München–Berlin 1993, s. 511–512.

<sup>73</sup> Wedle dotychczasowego stanu rozpoznania archeologiczno-architektonicznego założenia zamkowego nie miało ono w XV w. żadnej wysokiej wieży bądź budowli wieżowej (wie-

przekazywać jedynie z zamku bezławeckiego do wieży kościoła parafialnego, wówczas należałoby zakładać, że funkcja wzajemnej komunikacji na odległość mogła być realizowana przez obydwa zamki tylko w przypadku włączenia w praktykę czynności komunikacyjnych pewnych organów gminy miejskiej w Rastenburgu, jako że mimo że kościół św. Jerzego podlegał patronatowi zakonu niemieckiego<sup>74</sup>, to jednak stanowił jeden z elementów obwarowań miejskich i w razie potrzeby obsadzany był (w tym jego potężna czworokątna wieża usytuowana w południowo-zachodnim narożu, wyeksponowanym ku obwodowi muru miejskiego w sektorze jego południowo-zachodniego winka) przez zbrojnych utrzymywanych bądź powoływanych przez radę miejską, a nie braci zakonnych z zamku. Niewykluczone więc, że jeśli istniała praktyka komunikacji na odległość między zamkiem bezławeckim i rastenburskim, to elementem takiego układu komunikacyjnego mógł być także miejski kościół farny. Wszystkie te rozważania obrazują jednak wyłącznie stan potencjalny. Żadne poświadczenia funkcjonowania takiej praktyki komunikacyjnej nie są jak na razie znane. Postulatem byłyby badania w tym kierunku i odpowiednia do tego kwerenda źródełowa.

Zarysowując domniemany układ komunikacyjny obejmujący sobą zamek bezławecki, W. Brillowski wymienia obok Rastenburga także miasto Reszel (niem. Rößel) (z zamkiem biskupim), które w jego opinii prawdopodobnie było widoczne z północno-zachodniej elewacji domu zamkowego. Otóż proste obliczenia matematyczno-geodezyjne w połączeniu z analizą kartograficzną falsyfikują owo przypuszczenie<sup>75</sup>. Nawet jeśli w Reszlu znajdowała się

---

za o okrągłym narysie wzniesiona została w północno-zachodnim rogu dziedzina dopiero w 1622 r.), por. BKDPOP, H. 2, s. 150–151; Dehio (A), s. 510; Jan SALM, *Kętrzyn*, [in:] Leszek KAJZER, Stanisław KOŁODZIEJSKI, Jan SALM, *Leksykon zamków w Polsce*, red. Leszek KAJZER, Warszawa 2001, s. 225; Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 668–669.

<sup>74</sup> W sporządzonym około 1448–1450 r. spisie członków konwentu malborskiego wymieniony jest m.in. pleban w Rastenburgu, więc prezbiter-brat zakonny pełniący ten urząd niewątpliwie w kościele farnym, por. GStA PK, XX. HA, OBA 28323, k. 1v (druk w: *M. Lucas David's Hof-Gerichts-Raths zu Königsberg unter dem Margrafen Albrecht Preussische Chronik*, hrsg. v. Ernst HENNIG, Bd. 6, Königsberg 1814, s. 93, przyp. 2 na s. 93–96); por. też Sławomir JÓZWIĄK, *Liczebność konwentów zakonu krzyżackiego w Prusach w pierwszej połowie XV wieku*, *Zapiski Historyczne*, t. 72: 2007, z. 1, s. 17.

<sup>75</sup> Odległość między zamkiem bezławeckim a zamkiem w Reszlu wynosi 8630 m. Dom zamkowy w Bezlawkach położony jest na wysokości 128 m n.p.m., a zamek reszelski na wysokości 115 m n.p.m. Można założyć możliwość obserwacji ze strychowej kondygnacji domu zamkowego, tj. z wysokości 15 m, czyli 143 m n.p.m. Możliwe jest również założenie powstania po 1370–1380 r. (wraz z podwyższeniem wieży głównej, por. przyp. niżej) możliwości obserwacyjnej na zamku reszelskim z wysokości około 18 m, czyli około 133 m n.p.m. Gdyby teren na linii ortodromy łączącej obydwa rozpatrywane punkty był płaski, widoczność między nimi byłaby całkowicie możliwa z uwagi na niewielką odległość obu punktów – oczywiście z uwzględnieniem kolistości Ziemi, która powoduje, że na uśrednionej długości łuku 1 mi-

jakaś wysoka na ponad około 55 m budowla (o czym nie wiadomo<sup>76</sup>), to funkcjonowanie praktyki komunikacyjnej podobnej do tej opisanej w przypadku Rastenburga było jeszcze mniej prawdopodobne niż tam. Reszel bowiem znajdował się we władztwie biskupów warmińskich, wobec których moc militarna zakonu niemieckiego, tj. możliwość wydawania przez braci zakonnych

---

nuty kątovej wynoszącej 1852 m między dwoma punktami położonymi na krańcach odcinka przyłożonego na tym łuku występuje różnica poziomów wartości 1 m (zatem na odcinku 8630 m różnica ta wynosi 4,65 m). Ortodroma między Bezlawkami a Reszlem przebiega jednak przez obszar wzniesiony powyżej 140 m n.p.m. (pasmo wzgórz morenowych na zachód od jez. Wirbel), dodatkowo (obecnie, jak i w końcu XVIII w. (por. *Karte von Ost-Preussen nebst Preussisch Litthauen und West-Preussen nebst dem Netzdistrict*. Aufgenommen unter Leitung des Königl. Preuss. Staatsministers Frey Herrn VON SCHRÖTTER in den Jahren 1796 bis 1802 (dalej cyt. Schroetter (oryg.)), Staatsbibliothek zu Berlin Preußischer Kulturbesitz, Haus Unter den Linden, Kartensammlung, Kart. N 1020, Blatt 48), a zapewne również w XIV w.) pokryty świerkowym lasem. Te okoliczności geodezyjno-topograficzne, przy założeniu minimalnej wysokości lasu wartości 15 m, wykluczają komunikację sygnałową na odległość nie tylko między obydwoma wspomnianymi zamkami, ale także między domem zamkowym w Bezlawkach a jakąkolwiek inną budowlą w Reszlu o wysokości mniejszej niż około 55 m. Wieża kościoła farnego św.św. Piotra i Pawła, wzniesionego w swojej pierwotnej postaci około 1360–1380 r., początkowo zresztą znacznie niższa, została podwyższona do wysokości około 45 m zapewne dopiero podczas rozbudowy w latach czterdziestych XV w. i być może ponownie w czasie kolejnej fazy prac budowlanych rozpoczętych w 1484 r. i trwających (z przerwą) aż do 1503 r., por. Georg MATERN, *Die Pfarrkirche SS. Petri und Pauli in Rößel*, Königsberg i. Pr. 1930, s. 4, 6, 11, 22–23, 26–27; Adolf POSCHMANN, *600 Jahre Rößel. Bilder aus alter und neuer Zeit: 1337–1937*, Rößel 1937, s. 116–118; Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 692 (w jednym miejscu autor nieścisłe pisze o budowie wieży w drugiej połowie XV w., była ona bowiem wówczas jedynie gruntownie remontowana i ewentualnie podwyższana). Także wieża wzniesiona w obrębie założenia klasztorne augustianów-eremitów w 1370–1371 r. i mająca postać gdaniska (i codzienną funkcję ustępu) z pewnością nie przekraczała wysokością 50 m, a ponadto usytuowana była nieco niżej w stosunku do poziomu budowli zamkowych, ponieważ poziom wschodniej części wyniesienia, na którym leżały zamek i miasto, opadał nieco w kierunku północnym, por. Adolf POSCHMANN, *Das Augustinerkloster in Rößel*, *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands* (dalej cyt. ZGAE), Bd. 24: 1930–1932, s. 86, 187 i Abb. 1; idem, *600 Jahre Rößel*, s. 141–142.

<sup>76</sup> Najwyższym elementem założenia zamkowego była niewątpliwie wieża główna („bergfryd”) wzniesiona wedle dotychczasowych datowań około 1350/1353–1355 r. w północno-zachodniej części wzgórza na planie kwadratu w północno-zachodnim narożu czworobocznego założenia i podwyższona do wysokości około 18 m na narysie cylindrycznym około ósmej lub dziewiątej dekady XIV w., por. G. MATERN, *Burg und Amt Rößel*, s. 17–18; A. POSCHMANN, *600 Jahre Rößel*, s. 16; Hanna DOMAŃSKA, *Zamek biskupów warmińskich w Reszlu*, *Rocznik Olsztyński*, t. 8: 1968, s. 110 (pisze o wysokości „bergfrydu” sięgającej piątej kondygnacji); eadem, *Proces modernizacji średniowiecznych zamków z terenu państwa krzyżackiego w XV–XVIII wieku*, *Studia i Materiały do Historii Wojskowości*, t. 17: 1971, cz. 2, s. 30; Izabella BRZOSTOWSKA, *Die Haupttürme der Burgen in Heilsberg und Rössel – zwei gegensätzliche Werke in Wehrarchitektur Ermlands*, [in:] *Echte Wehrhaftigkeit oder martialische Wirkung*, s. 106; Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 689. Dopiero w początkach XVI w. została podwyższona o kolejne 7–8 m, por. Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 689.

na czele z wielkim mistrzem nakazów, była znacząco ograniczona i w dodatku każdorazowo zależna od sytuacji i okoliczności<sup>77</sup>. Na przykładzie rozkładu tras, którymi transportowano listy między domami zakonnymi, widać wyraźnie, że zakon niemiecki niezmiernie rzadko wykorzystywał w tej praktyce komunikacyjnej obiekty warowne położone na obszarze zarówno dominium biskupów, jak i kapituły warmińskiej<sup>78</sup>. Dotyczyło to zresztą głównie korespondencji związanej z kwestiami warmińskimi. O takiej praktyce decydowały nie tylko względy bezpieczeństwa (w końcu listy zakonne przewoziły również osoby nieprzynależące do korporacji), lecz także uwarunkowania władcze. Dla zakonu biskupi warmińscy byli tyleż bliskim, co i obcym czynnikiem władczym, względem którego mimo istnienia poczucia wspólnoty krajowej w ramach Prus korporacja nierzadko znajdowała się w XIV i na początku XV w. na płaszczyźnie rywalizacyjnej bądź wręcz konfliktowej<sup>79</sup>. Można byłoby wprawdzie argumentować za tezą, że warmińskie obiekty warowne były włączane przez braci zakonnych do lokalnych układów komunikacji sygnałowej na odległość – właśnie na podstawie wspomnianego poczucia wspólnoty krajowej – ponieważ komunikacja tego rodzaju nie była zagrożona przechwyceniem poufnych treści. Jednak nawet jeśli takie współdziałanie było nawiązywane, to nie mogło one przybierać formy stałej praktyki.

---

<sup>77</sup> Brigitte POSCHMANN, *Bistümer und Deutscher Ordens in Preussen, 1243–1525. Untersuchung zur Verfassungs- und Verwaltungsgeschichte des Ordenslandes*, Münster 1962, s. 45–81; Jan PTAK, *Wojskowość średniowiecznej Warmii* (Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 172), Olsztyn 1997, s. 65–72.

<sup>78</sup> Jürgen JAHNKE, Heinz ZIMMERMANN, *Die Postwege des Deutschen Ordens in der ersten Hälfte des 15. Jahrhunderts (Erläuterungen zur Karte)*, [in:] *Historisch-geographischer Atlas des Preußenlandes*, hrsg. v. Hans MORTENSEN, Gertrud MORTENSEN, Reinhard WENSKUS, Lfg. 1, Wiesbaden 1968, s. 1–11; *Die Postwege des Deutschen Ordens (1. Hälfte 15. Jh.)*, bearb. v. Jürgen JAHNKE, Heinz ZIMMERMANN, [in:] *ibid.*, Teilblatt 4, 5.

<sup>79</sup> Franz FLEISCHER, *Heinrich IV Heilsberg von Vogelsang, Bischof von Ermland (1401–1415)*, ZGAE, Bd. 12: 1899, s. 20–22; Victor RÖHRICH, *Geschichte des Fürstbistums Ermland*, Braunsberg 1925, s. 165–172, 175–178; B. POSCHMANN, *op.cit.*, s. 35, 69, 92–96, 99–101; Alojzy SZORC, *Dominium warmińskie 1243–1772. Przywilej i prawo chełmińskie na tle ustroju Warmii* (Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 112), Olsztyn 1990, s. 24–25; Andrzej RADZIWIŃSKI, *Der Deutsche Orden und die Bischöfe und Domkapitel in Preußen*, [in:] *Ritterorden und Kirche im Mittelalter*, hrsg. v. Zenon H. NOWAK (Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica, Bd. 9), Toruń 1997, s. 44–45 (wznowienie w: idem, *Kirche und Geistlichkeit im Mittelalter. Polen und der Deutsche Orden in Preussen (Ecclesia clerusque temporibus medii aevi Polonia et Ordo Teutonicus in Borussia)*, Toruń 2011, s. 369–372; toż w tłum. polskim: *Zakon krzyżacki a biskupi i kapituły w Prusach XIII–XV w.*, [in:] idem, *Kościół i duchowieństwo w średniowieczu. Polska i państwo zakonu krzyżackiego w Prusach (Ecclesia clerusque temporibus medii aevi Polonia et Ordo Teutonicus in Borussia)*, Toruń 2012, s. 320–322). Należy podkreślić, że liczba i zakres konfliktów niebagatelnie wzrosły po 1411 r.

Dopełniając rozważań dotyczących ewentualnych powiązań komunikacyjnych między zamkiem bezławeckim a pozostałymi sąsiednimi założeniami obronnymi, należy zauważyć, że komunikacja sygnałowa na odległość nie była możliwa ani ze wzniesionym prawdopodobnie w szóstej–siódmej dekadzie XIV w. niedużym murowanym zamkiem w Szestnie<sup>80</sup>, ani budowanym od 1377 r. murowanym zamkiem w Rynie<sup>81</sup>.

Jeśli zatem uwzględnić rozpoznane dotychczas jedyne potencjalne powiązanie zamku bezławeckiego z rastenburskim zespołem warownym obejmującym miasto (z kościołem) i zamek, to można byłoby bardzo ostrożnie mówić o funkcjonującym od około dziewiątej dekady XIV w. lokalnym, niewielkim, dwu- bądź (co bardziej prawdopodobne) trójelementowym zespole obronnym. W gestii przyszłych badań pozostać musi wyjaśnienie, czy ewentualnie mógłby do niego należeć zamek zakonny w Lamgarben (pol. Garbno), położony na północny zachód od Rastenburga<sup>82</sup>.

O ile istnienie systemu obronnego złożonego z zespołu kilku warowni położonych w okolicach Rastenburga pozostaje jak na razie bardzo wątpliwe, o tyle chyba nieco więcej prawdopodobieństwa można przypisać hipotezom zakładającym funkcjonowanie w okresie zakonnym w tym rejonie szeregu fortyfikacji o kształcie podłużnym, które dodatkowo uzupełnione sektorami sztucznych zapór, a może także przygotowanymi i utrzymywanymi punktami obserwacyjnymi, mogły być funkcjonalnie powiązane z obiema miejscowymi warowniami, a w rezultacie w zasadniczej mierze uzupełniać ten lokalny zespół defensywny. Chodzi tu o odcinki tzw. landwery („landwer”, „landwere”), której to średniowiecznej nazwie funkcjonującej w kręgu niemieckojęzycznym, w tym również stosowanej powszechnie w kraju pruskim, mającej szeroki zakres znaczeniowy, odpowiada współczesny naukowy termin „umocnienia podłużne”<sup>83</sup>.

---

<sup>80</sup> BKDPOP, H. 6, s. 99–100; Dehio (A), s. 582; Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 726–727.

<sup>81</sup> Por. BKDPOP, H. 6, s. 83–84; Dehio (A), s. 526–527; Tomasz TORBUS, *Die Konventsburgen im Deutschordensland Preußen* (Schriften des Bundesinstituts für ostdeutsche Kultur und Geschichte, Bd. 11), München 1998, s. 237–239, 609–614; idem, *Zamki konwentualne*, s. 270, 272–273; Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 678.

<sup>82</sup> [N.] WULFF, *Lamgarben und Cremitten. Zwei historische Fragezeichen*, AM, Bd. 6: 1869, s. 369–370; BKDPOP, H. 2, s. 110–112; Dehio (A), s. 347; K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 141; który datuje budowę warowni na ten sam okres, co w przypadku zamku bezławeckiego, która jego zdaniem przypadła na około 1400 r. – zgadzając się z tymi opartymi na analizie morfologicznej (właściwie narysu obu założeń) propozycjami, w świetle analiz zespołu badawczego A. Koperkiewicza należałoby być może również prace budowlane w Lamgarben cofnąć o około dwie dekady. Przed przeprowadzeniem w tym miejscu szerszych badań archeologicznych wszelkie rozważania pozostają jednak wyłącznie w sferze mniej czy bardziej prawdopodobnych domysłów.

<sup>83</sup> A. VON COHAUSEN, op.cit., s. 8–20, 73–76, 233–236; posługuje się zawężonym semantycznie terminem *Landwehr*, którym opisuje podłużne umocnienia w postaci wałów i rowów



„Landwera” mogła przybierać różnorodne formy morfologiczne. Najprostszą postacią była przesieka tworzona bądź z odpowiednio ułożonych konarów ściętych drzew i gałęzi (niem. *Verhau*), których efektywność zaporowa wynikała z reguły z głębokości tworzonych pasa<sup>84</sup>, bądź ze stojących pni ścinanych do pewnej wysokości oraz towarzyszących im nierzadko krzewów, między które składano ścięte części drzew, tworząc płataninę pni, konarów i gałęzi – żywopłot (niem. *Hag, Hagen, Gehage*)<sup>85</sup>. W późnośredniowiecznej praktyce nazewnictwa, zarówno w języku średnio-górno-, jak i średnio-dolno-niemieckim, obydwie te odmiany przesieki, zresztą nierzadko występujące wspólnie, określano mianem: „hac”, „hage”, „hege”, „hagen”<sup>86</sup>. W świetle terminologii fortyfikacyjnej nie można jednoznacznie rozstrzygać, czy przesieki, w tej czy innej postaci, pełniły funkcje przeszkód (zapór) czy też stanowisk – zależało to od tego, czy były one obsadzone zbrojnymi, czy też ich rola ograniczała się do biernego spowalniania działań przeciwnika<sup>87</sup>. Bardziej rozbudowaną formą „landwery” były wały ziemne (niem. *Landwälle, Erdwälle*)<sup>88</sup> wzmocniane w zależności od potrzeby i możliwości organizacyjnych oraz technicznych elementami drewnianymi, kamiennymi oraz torfowymi. Z reguły odcinkowi usypanego wału o wysokości nawet kilku metrów towarzyszyła tworzona często niejako automatycznie (w zależności od morfologii terenu) fosa biegnąca po jego zewnętrznej stro-

(fos), jednakże przytaczane przez niego średniowieczne i wczesnonowożytne przekazy źródłowe nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że określenie „landwer” (w rozmaitych odmianach zapisu) było przez ówczesnych ludzi stosowane na oznaczenie umocnień podłużnych o najróżniejszej strukturze i postaci; na takie szersze znaczenie wskazują zaś: Eduard PELISSIER, *Der gegenwärtige Stand der Landwehrforschung*, Deutsche Geschichtsblätter, Bd. 11: 1910, H. 1, s. 12–15; Hans BESCHÖRNER, *Literatur zur Landwehrforschung*, ibid., Bd. 11: 1910, H. 5, s. 125–127. W świetle terminologii i typologii wprowadzonej w polskiej literaturze przedmiotu przez Elżbietę Kowalczyk (por. eadem, *Systemy obronne wałów podłużnych we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich* (Biblioteka Archeologiczna, t. 26), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 13–15) owemu zredukowanemu zakresowi znaczeniowemu naukowego terminu *Landwehr* odpowiadałoby określenie „wały podłużne”, natomiast szersze znaczenie słowa „landwer”, funkcjonujące w średniowieczu miałyby adekwatny odpowiednik we współczesnym polskim terminie „umocnienia podłużne”. Średniowieczne rozumienie określenia „landwer” zasadzało się na funkcjonalności opisywanych nim dzieł fortyfikacyjnych, a nie na ich postaci konstrukcyjnej czy morfologii. Taką funkcję (niejako uzupełniającą) pełniły inne nazwy – m.in. „hagen”, „verhau”.

<sup>84</sup> A. VON COHAUSEN, op.cit., s. 17. W polskiej nomenklaturze fortyfikacyjnej taką postać przesieki określa się mianem „zasieku”, por. MSTDAO, s. 93; S. FUGLEWICZ, op.cit., s. 5a–b; E. KOWALCZYK, op.cit., s. 16.

<sup>85</sup> A. VON COHAUSEN, op.cit., s. 8–9, 11–12; E. KOWALCZYK, op.cit., s. 16.

<sup>86</sup> *Mittelhochdeutsches Wörterbuch*, mit Benutzung des Nachlasses v. Georg Friedrich BENECKE ausgearb. v. Wilhelm MÜLLER, Friedrich ZARNCKE, Bd. 1 (A–L), Leipzig 1854, szp. 606b–607a; MHDHWB, Bd. 1 (A–M), Leipzig 1872, szp. 1136–1137, 1142–1143; MNDWB, Bd. 2 (G–L), Bremen 1876, s. 223–224.

<sup>87</sup> Odnośnie do terminologii por. MSTDAO, s. 69, 74; S. FUGLEWICZ, op.cit., s. 4a.

<sup>88</sup> A. VON COHAUSEN, op.cit., s. 70–71; E. KOWALCZYK, op.cit., s. 19–23.

nie. Również wały mogły mieć charakter wyłącznie przeszkód, choć najczęściej wznoszono je jako stanowiska służące obsadzającym je zbrojnym do obrony czynnej. Potencjał zaporowy bądź obronny wału mógł być zwiększony przez usytuowanie na jego koronie, zewnętrznym stoku lub też na odsadźce często-kołu (palisady)<sup>89</sup>. W drugiej połowie XIX i w pierwszych dekadach XX stulecia historycy, archeolodzy i regionaliści pruscy zlokalizowali dużą liczbę miejsc, w których zachowały się pozostałości tego rodzaju umocnień podłużnych bądź choćby ślady po nich. Od kilku dziesięcioleci tego rodzaju prospekcję terenową prowadzą polscy badacze, zwłaszcza ostatnie kilkanaście lat przyniosło wyraźną intensyfikację zainteresowań tymi obiektami.

W przypadku okolic Bezlówek i Kętrzyna (Rastenburga) prace badawcze podejmowane przez Carla Beckherra<sup>90</sup>, Freiherra von Bönigka<sup>91</sup>, Georga von Bujacka<sup>92</sup>, Emila Hollacka<sup>93</sup> i Hansa Cromego<sup>94</sup> zaowocowały wskazaniem kilkunastu miejscowości, w pobliżu których przebiegały lub mogły przebiegać umocnienia liniowe (m.in. Wopławki (niem. Woplauken), Wymiarki („Damerau”, niem. Charlottenberg), Porębek (niem. Prömbock), Kwiedzina (niem. Queden), Osewo (niem. Wossau), Budziszki (niem. Budziskan) i Pilec („Walkenhayn”, niem. Pülz). Ich dokładne omówienie i kartograficzna lokalizacja wymagałyby odrębnej pracy; zresztą konieczne byłoby także ich ponowne rozpoznanie terenowe, a także archeologiczne<sup>95</sup>. Trzeba na nie poczekać, by cokolwiek pewniejszego powiedzieć nie tylko o przebiegu tych umocnień,

---

<sup>89</sup> C. BECKHERRN, *Das Ordenshaus Bäslack*, s. 639, przyp. 3 na s. 638–639; przywołał także znane z terenów niemieckojęzycznych formy wzmacniania wałów przez obsadzanie ich koron i stoków krzewami (*Strauchwerk*). Było to zatem połączenie wału podłużnego z żywoplotem.

<sup>90</sup> C. BECKHERRN, *Das Ordenshaus Bäslack*, s. 637–642 (pruski regionalista pisał m.in. o „wildhausach” jako o punktach obronnych usytuowanych za (z punktu widzenia centralnych rejonów kraju pruskiego) „długimi liniami landwery” (s. 637, 638), na które składały się usypiane na wybranych odcinkach wały.

<sup>91</sup> FREIHERR VON BÖNIGK, *Ueber Landesvertheidigung nach Osten im ersten Jahrhundert der Ordensherrschaft*, AM, Bd. 18: 1881, s. 150–159.

<sup>92</sup> Georg VON BUJACK, *Über die Burgwälle in der Umgegend von Rastenburg*, AM, Bd. 13: 1876, s. 681–684; idem, *Über die Grenzgebiete des alten Bartener Landes mit ihren Erinnerungen an die heidnische Zeit*, ibid., Bd. 15: 1878, s. 161–163.

<sup>93</sup> *Vorgeschichtliche Übersichtskarte von Ostpreussen. Im Auftrage des ostpreussischen Provinzial-Verbandes*, entw. u. gezeichnet v. Emil HOLLACK, Glogau–Berlin 1908; *Erläuterungen zur vorgeschichtlichen Übersichtskarte von Ostpreußen*, bearb. u. hrsg. v. Emil HOLLACK, Glogau–Berlin 1908, s. 124, 125, 187.

<sup>94</sup> Hans CROME, *Verzeichnis der Wehranlagen Ostpreußens*, Tl. 1, Prussia, Bd. 32: 1938, s. 182–183; Tl. 4, Prussia, Bd. 34: 1940, s. 104, 105, 143.

<sup>95</sup> Od kilkunastu lat rejon pogranicza warmińsko-galindzkiego i warmińsko-barckiego jest przedmiotem zainteresowań i poszukiwań Roberta Klimka, por. idem, *Wały podłużne w Nerwiku, gmina Purda, województwo warmińsko-mazurskie*, Pruthenia, t. 1: 2006, s. 109–125; idem, *Funkcjonowanie i obecny stan zachowania średniowiecznych wałów podłużnych w południowej części dominum warmińskiego*, ibid., t. 3: 2008, s. 163–206.

ich długości, morfologii, ukierunkowaniu, lecz także chronologii<sup>96</sup>. Dopiero te dane razem wzięte umożliwią być może pogłębioną analizę i interpretację idącą także w kierunku poszukiwań obiektów obronnych z XIV stulecia, które mogłyby stanowić elementy lokalnego systemu spełniającego funkcję defensywną.

Pora wreszcie postawić pytanie o istotę owego domniemanego bądź rzeczywistego lokalnego okółorastenburgskiego systemu obronnego. Jaka bądź jakie więc funkcje nadrzędne mogło ono spełniać? Wiążąca odpowiedź na owo pytanie jest na razie niemożliwa – z uwagi na stan badań. Przeprowadzone powyżej rozważania kierują naszą uwagę bez wątpienia ku funkcji komunikacyjnej mającej wymiar i znaczenie militarne. Ewentualne sygnałowe przekazywanie wiadomości na odległość, które jeśli istniało, to musiało być oparte na jakimś jednolitym zbiorze kodów, umożliwiało szybkie rozprowadzanie informacji o pojawieniu się zagrożenia w okolicy do wielu miejsc niemal jednocześnie, co bez wątpienia wpływało z kolei na efektywność i szybkość działań mających na celu albo przygotowanie się do obrony, albo/i powiadomienie okolicznej ludności wiejskiej o zagrożeniu, albo wreszcie zorganizowanie akcji o charakterze lokalnie prewencyjnym. Znaczenie militarne takiej ewentualnej systemowej praktyki komunikacyjnej nie ulega wątpliwości.

Druga możliwa nadrzędna funkcja militarna ewentualnego lokalnego systemu obronnego mogła polegać na jednoczesnym blokowaniu przez jego poszczególne elementy znacznej części (jeśli wręcz nie wszystkich) węzłowych punktów komunikacyjnych, czy nawet kanałów komunikacyjnych, tzn. przejść przez przeszkody terenowe usytuowanych na szlakach drogowych. Jeśli zatem każdy pojedynczy obiekt fortyfikacyjny osłaniał tylko jedno takie węzłowe, czy kanałowe miejsce komunikacyjne, i mógł być ominięty przez nadchodzącego przeciwnika przez skierowanie się tego ostatniego ku najbliższemu sąsiedniemu przejściu, to zespół obiektów wzniesionych w takich miejscach umożliwiał, z wykorzystaniem omówionych możliwości komunikacyjnych, zsynchronizowaną czasowo osłonę i w razie konieczności obronę całego szeregu (jeśli nie wszystkich) punktów węzłowych i kanałowych, przez które wiodły szlaki do osłanianego rejonu. Warunki naturalne późnośredniowiecznych Prus z cechującym je dużym stopniem zalesienia, bogatą siecią hydrograficzną wód płynących i stojących oraz zróżnicowanym ukształtowaniem powierzchni sprzyjały fortyfikacyjnemu umacnianiu szlaków komunikacyjnych w ich węzłowych i kanałowych punktach. Okolice Rastenburga nie były tu bynajmniej wyjątkiem. Niewykluczone, że o ewentualnym „systemowym”

---

<sup>96</sup> Kilka wstępnych uwag poczynionych przez S. Szczepańskiego (op.cit., s. 19–20), opartych na informacjach zaczerpniętych od R. Klimka oraz odniesieniach do starszej literatury niemieckojęzycznej, nie może siłą rzeczy odgrywać roli analitycznego ujęcia tego zagadnienia.

charakterze sąsiadujących ze sobą obiektów fortyfikacyjnych decydować mogły właśnie wspomniane umocnienia podłużne. Tymczasem systemowa funkcja „wildhausów” mogła polegać na tym, że – jak ujął to A. Koperkiewicz – „w linii umocnień składających się z ciągów wałów ziemnych tworzyły [one] kluczowe punkty obrony”, więc o zasadniczym znaczeniu, bo osłaniające i blokujące główne węzły bądź kanały komunikacyjne<sup>97</sup>, co w odniesieniu także do większych założeń warownych podkreślał m.in. M. Arszyński<sup>98</sup>. Wszystkie te przypuszczenia muszą zostać jednak zweryfikowane na drodze szczególnych badań terenowych i dalszych opartych na ich rezultatach analiz.

Na koniec rozważań o „systemowości” funkcjonowania budowli warownych na wschodnich obrzeżach późnośredniowiecznych Prus należy jeszcze wyraźnie stwierdzić, że wobec wszystkich wyrażonych krytycznych uwag o możliwościach istnienia systemów złożonych nawet ze stosunkowo niewielkiej liczby elementów oraz wobec wypracowanej dotychczas wiedzy o możliwościach cywilizacyjnych zamieszkujących ten kraj ludzi trudno sobie wyobrazić, by zakon niemiecki mógł stworzyć w nim jeden wielki system obronny. Możliwości istnienia takiego tworu zupełnie wykluczyć wprawdzie nie można, jednak wobec braku jakichkolwiek wręcz przesłanek powstrzymać się należy nawet od dywagacji na ten temat. Nierzadko spotykane w literaturze naukowej wyrażenia o jednym „systemie obronnym” w Prusach<sup>99</sup> albo należy złożyć na karb sformułowań zaczerpniętych z języka potocznego (zamiast właściwej w takich okolicznościach ścisłej terminologii fortyfikacyjnej), albo przypisać dość „romantycznym” wyobrażeniom o średniowiecznej przeszłości rodem z XIX stulecia, albo wreszcie sklasyfikować je jako wyraz daleko idącej niedojrzałości naukowej.

#### WILDHAUS JAKO TYP MORFOLOGICZNY OŚRODKA WAROWNEGO?

Uwagi dotyczące trzeciego zagadnienia, jakim jest kwestia doszukiwania się w „wildhausach” odrębnego typu morfologicznego budowli warownej, wypada zacząć od obserwacji, że do niedawna w badaniach nad budownictwem warownym w późnośredniowiecznych Prusach można było skonstatować pewien schematyzm analityczny. Wśród uczonych dominowało przekonanie o istnieniu jednolitej typologii punktów warownych wznoszonych przez pruską gałąź zakonu niemieckiego. Ten typologiczny schemat łączył w sobie kryteria morfologiczne z kryteriami administracyjnymi. Wydzielano bowiem dwa, trzy bądź nawet cztery typy urzędów związanych z zarządem

<sup>97</sup> A. KOPERKIEWICZ, *Zamek w Beżławkach*, s. 45.

<sup>98</sup> M. ARSZYŃSKI, *Die Deutschordensburg als Wehrbau*, s. 95.

<sup>99</sup> Por. wyżej s. 19–20.

kraju, którym miały odpowiadać dwa, trzy lub cztery paralelne typy budowli warownych będących siedzibami osób piastujących owe urzędy. Siedzibami komturów miały być duże kilkuskrzydłowe zamki o narysie czworokątnym, które określono mianem „komturskich”. W mniejszych, z reguły jedno- bądź dwuskrzydłowych założeniach urzędować mieli wójtowie bądź prokuratorzy. Wreszcie najmniejsze budowle, złożone zaledwie z tzw. domu zamkowego, przez niektórych badaczy określane jedynie mianem „warownych dworów”, miały być siedzibami komorników, stąd nazywano je „komornickimi”<sup>100</sup>. Większą liczbę typów morfologicznych wydzielanych na podstawie rozmaitych narysów i kształtów brzył warowni niekiedy wręcz usilnie próbowano

---

<sup>100</sup> Bernhard SCHMID, *Die Burgen des deutschen Ritterordens in Preussen*, Berlin 1938, s. 12; idem, *Die Burgen des Deutschen Ordens in Preußen*, Deutsches Archiv für Landes- und Volksforschung, Jg. 6: 1942, H. 1/2, s. 80–81; Carl WÜNSCH, *Die Burgen des Deutschen Ordens in Preußen*, [in:] *Historisch-geographischer Atlas des Preußenlandes*, Lfg. 1, s. 7–8; M. HAFTKA, op.cit., s. 21; Marian ARSZYŃSKI, *Architektura warowna zakonu krzyżackiego w Prusach*, [in:] *Fundacje artystyczne na terenie państwa krzyżackiego w Prusach. Katalog wystawy w Muzeum Zamkowym w Malborku 25 czerwca – 12 września 2010 roku*, red. Barbara POSPIESZNA, t. 2: *Eseje*, Malbork 2010, s. 30 (badacz ten – także w innych swoich publikacjach – poza zamkami konwentualnymi wyróżnia w zasadzie tylko drugą ogólną grupę zamków wójtowskich i prokuratorów oraz leśniczniczych i rybickich, wyraźnie jednocześnie podkreślając różnorodność morfologiczną takich obiektów, por. idem, *Die Deutschordensburg als Klosterbau*, [in:] *Die Spiritualität der Ritterorden im Mittelalter*, hrsg. v. Zenon H. NOWAK (Ordines Militares. Colloquia Torunensia Historica, Bd. 7), Toruń 1993, s. 150; idem, *Deutschordensburg*, [in:] *Lexikon des Mittelalters*, Bd. 2: *Bettlerwesen bis Codex von Valencia*, Stuttgart–Weimar 1999, szp. 915; idem, *Zamki i umocnienia krzyżackie*, [in:] *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, red. Zenon H. NOWAK, Roman CZAJA, Toruń 2000, s. 31, 42 (w nowszej, przeredagowanej wersji: idem, *Zamki i umocnienia zakonu krzyżackiego i hierarchii kościelnej w Prusach*, [in:] *Zakon krzyżacki w Prusach i Inflantach. Podziały administracyjne i kościelne w XIII–XVI wieku*, red. Roman CZAJA, Andrzej RADZIWIŃSKI (Dzieje Zakonu Niemieckiego, t. 2, Toruń 2013), s. 59–60, 74–75; idem, *Architektura warowna państwa zakonnego*, [in:] Małgorzata JACKIEWICZ-GARNIEC, Mirosław GARNIEC, *Zamki państwa krzyżackiego w dawnych Prusach. Powiśle, Warmia, Mazury, Olsztyn* 2006, s. 36); Ch. HERRMANN, *Burgen im Ordensland*, s. 35–36; idem, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 80–81 (autor w pierw w dokonuje klasyfikacji funkcjonalnej zamków, następnie morfologicznej (według kształtu narysu), po czym łączy obie klasyfikacje, przypisując „zamkom konwentualnym” (*Konventsburgen*) i „zamkom urzędniczym” (*Amtsburgen*) konkretne zestawy rozwiązań architektonicznych); por. też uwagi dotyczące wysiłków klasyfikacyjnych sformułowane przez: Leszka KAJZERA, Jana SALMA, *Polnische Forschungen über die Burgen im Gebiet des ehemaligen Deutschordensstaates. Eine Bilanz der letzten 50 Jahre*, Castrum Bene, vol. 5: 1996 (*Castle and Church*), s. 81. Szywna i zarazem rozbudowana klasyfikacja obecna jest zwłaszcza w publikacjach popularnonaukowych dotyczących obiektów warownych w późnośredniowiecznych Prusach, w których nierzadko wprowadza się wręcz czteroczęściowy podział na zamki: komturskie, wójtowskie, prokuratorowskie i komornicze, por. Mirosław GARNIEC, *Architektura i państwo – typy zamków Powiśla, Górnych Prus, Warmii i Mazur*, [in:] M. JACKIEWICZ-GARNIEC, M. GARNIEC, op.cit., s. 40–41, 43–55; por. też: Janusz BIESZK, *Zamki państwa krzyżackiego w Polsce*, Warszawa 2010, s. 13–16.

wpisywać w trójdzielną klasyfikację administracyjną zamków. Taki schematyzm zaowocował tu wręcz systematyzowaniem zamków mieszczących (dłużej bądź krócej) konwenty zakonne w kategoriach „modelu idealnego”<sup>101</sup>. Jednocześnie stworzona została, a następnie ugruntowała się koncepcja ewolucyjna, która uwzględniając diachroniczność fenomenu budownictwa warownego, miała wyjaśniać wszelkie aberracje względem „typów idealnych”. Można więc mówić o „ewolucjonistycznej morfologiczno-administracyjnej koncepcji typologicznej”. Najbardziej wyrazistym rezultatem jej zastosowania – niekiedy pojmowanej wręcz jak doktryna – jest wydzielenie tzw. zamku kasztelowego / kasztelu o idealnie kwadratowym kształcie oraz czteroskrzydłowym układzie i uznaniu w nim „najwyższej” formy rozwojowej siedzib najważniejszych urzędników zakonnych, tj. komturów, a w rezultacie ścisłego przypisania tej formy morfologicznej warowni do typu zamku komturskiego<sup>102</sup>. Od pewnego czasu z wolna zaczyna się dostrzegać mankamenty takiego dogmatyzmu analitycznego, nadmiernie schematyzującego złożoną rzeczywistość budownictwa warownego w późnośredniowiecznych Prusach, i w rezultacie rezygnować z dwukryterijnej koncepcji typologicznej.

Praktyka klasyfikacji obiektów fortyfikacyjnych nie jest jednak bynajmniej wyłącznie tworem analitycznych wysiłków współczesnej historiografii. Funkcjonowanie co najmniej od połowy XIV w. określenia „wildhus” w zestawieniu z terminem „hus”, a obok nich także trzeciego „flyhus” („dom uciezkowy”)<sup>103</sup>

<sup>101</sup> K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 8–9, 13–14, 29, 51, 73–74, 97, 118; idem, *Entwicklung, Ursprung und Wesen der Deutschordensburgen*, *Jahrbuch für Kunstwissenschaft*, Bd. 3: 1926, s. 1–37; T. TORBUS, *Die Konventsburgen*, s. 144–145, 216; toż samo: idem, *Zamki konwentualne państwa krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 2014, s. 167–168, 243.

<sup>102</sup> K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 73–76, 187–196, 208–210; M. ARSZYŃSKI, *Zamki i umocnienia krzyżackie*, s. 31, 42; idem, *Zamki i umocnienia zakonu krzyżackiego*, s. 59–60, 74–75; idem, *Architektura warowna państwa zakonnego*, s. 28–29; idem, *Architektura warowna zakonu krzyżackiego w Prusach*, s. 16–17, 28; idem, *Budownictwo warowne zakonu krzyżackiego w Prusach*, s. 148–149; T. TORBUS, *Die Konventsburgen*, s. 124–127, 144–145, 177–180, 211–212; idem, *Zamki konwentualne*, s. 141–144, 167–168, 203–206, 239; S. GOUGUENHEIM, op.cit., s. 149.

<sup>103</sup> O tym, że niektóre warownie z góry przewidywano jako miejsca schronieniowe na wypadek najazdu wroga, świadczą wzmianki źródłowe z XIV w., por. m.in. GStA PK, XX. HA, OF 107, fol. 131v ~ OF 108, fol. 135v ~ OF 111, fol. 69r (bl. 187r) (30 XI 1388 r.: zamek w Wargen jako „flyhuß”; na podstawie tego źródła: Dehio (G), s. 427; Erich WEISE, *Wargen*, [in:] *Ost- und Westpreussen*, s. 235; a za nimi w popularnonaukowej pracy także: Friedrich BORCHERT, *Burgen, Städte, deutsches Land. Baudenkmäler in Ost- und Westpreußen und ihre Geschichte*, Essen 1991, s. 38); GStA PK, XX. HA, OF 101, fol. 24r–24v (bl. 18r–18v) ~ OF 102, s. 57 (27 IX 1327 r.: zamek biskupa sambijskiego w Powunden miejscem przewidywanej ucieczki okolicznych mieszkańców); *Preußisches Urkundenbuch. Politische (allgemeine) Abteilung* (dalej cyt. PU), Bd. 6, Lfg. 2: 1367–1371, hrsg. v. Klaus CONRAD, Marburg 2000, nr 820, s. 469 (9 V 1370 r.: zamek w Szakach jako miejsce schronieniowe dla zamieszkujących okolice); PU, Bd. 6, Lfg. 2, nr 821, s. 470 (9 V 1370 r., identyczna wzmianka); GStA PK, XX. HA, OF 103, fol. 67 (bl.

wskazuje, że w tym czasie funkcjonował w Prusach przynajmniej taki trójpodział zamków. Można go nazwać typologią „nomenklaturową” („nazewniczą”). Jej kryterium było hybrydowe – jak wspomniano – opierało się z jednej strony na położeniu topograficznym, jednakże w ówczesnych warunkach kraju pruskiego zyskiwało zazwyczaj odniesienie również do rozmiarów obiektu warownego oraz pełnionej przez niektóre z nich jako podstawowej funkcji refugialnej, specyficznej dla stałych punktów fortyfikacyjnych. Odpowiedź na pytanie, czy istniał związek warowni klasyfikowanych w XIV w. jako „wildhausy” z konkretnym typem morfologicznym obiektu warownego, a więc czy można współcześnie łączyć w jedno typologię nomenklaturową z morfologiczną, w świetle rozważań nad rozłączną relacją zachodzącą między kryteriami morfologicznymi i administracyjnymi, wydaje się klarowna.

Warto tę kwestię rozważyć jednak nieco bliżej. Już w 1898 r. Adolf Boettischer wskazywał na podobieństwa architektoniczne założenia bezławeckiego do obiektu warownego w Lamgarben (Garbno), które nie do końca adekwatnie do rzeczywistości widział w wyłącznym istnieniu otoczonego murem kurtynowym dziedzińca<sup>104</sup>. Wobec braku rozpoznania archeologicznego zamku lamgarbeńskiego trudno o ścisłą weryfikację tych opinii, ale opierając się na schematycznym planie sporządzonym przez A. Boettischera, można wskazać na istnienie przynajmniej dwóch narożnych baszt alkierzowych (w południowo-zachodnim i południowo-wschodnim narożniku muru kurtynowego)<sup>105</sup>. Jeśli nawet uznać podobieństwo narysu muru kurtynowego i innych, uzupełniających go elementów obronnych, to trzeba podkreślić dużo mniejsze rozmiary dziedzińca lamgarbeńskiego (30–32 × 27 m) wobec dziedzińca bezławeckiego (42,3 × 51,8 m), tj. około 810–860 m<sup>2</sup> wobec 2180 m<sup>2</sup>, co znacząco ograniczało możliwości pełnienia przez warownię w Lamgarben funkcji refugialnej. O ile w Bezlawkach wzniesiono murowany dom zamkowy, o tyle w Lamgarben kwestia ta pozostaje, jak na razie, nierozpoznana<sup>106</sup>. Tak więc wbrew pozorom nie mamy tu do czynienia z założeniami zbliżonymi

---

68r) ~ OF 104, fol. 4v (bl. 31v) (23 I 1360 – 17 III 1371 r.: zamek w Powunden jako miejsce refugialne); por. w tym kontekście opinię M. Arsyńskiego o „domach schronieniowych” (*Fliehhäuser*), które miały być wznoszone (zapewne w XIII w.) głównie przez nowo ochrzczonych Bałtów dla ochrony przed wrogimi działaniami ich pogańskich ziomków, idem, *Die Burgen im Deutschordensland Preußen*, s. 106; jednak podane wyżej przykłady wskazują, że podstawowa funkcja refugialna niektórych obiektów warownych nie zanikła przez całe XIV stulecie i była realizowana także (a może wręcz przede wszystkim) przez władzę zwierzchnią (zakonną, biskupią i kapitulną).

<sup>104</sup> BKDPOP, H. 2, s. 112.

<sup>105</sup> Ibid., s. 111; por. też: K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 141; W. WÓLKOWSKI, op.cit., s. 111; W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 133.

<sup>106</sup> Jan SALM, *Garbno*, [in:] L. KAJZER, S. KOŁODZIEJSKI, J. SALM, op.cit., s. 175.

do siebie, ale raczej z obiektami wykazującymi zarówno podobieństwa, jak i różnice.

Wojciech Wólkowski przytacza 14 obiektów warownych, które uznaje za podobne do założenia bezławeckiego: „Lyck” (stpol. Łek, pol. Ełk), omówione już Lamgarben, Gierdawy (niem. Gerdauen, ros. Жалзнодорожный), „Aucliten”/Wohnsdorf (niem. Groß Wohnsdorf, ros. Курортное), Leunenburg (pol. Sątoczno), Taplaki (niem. Taplacken, ros. Таплаки), Kaustritten (ob. zag., nieopodal Tylży), Krzemity (niem. Kremitten, ros. Лозовое), Wargen (ros. Котelnikovo), Germau (ros. Русское), Rudawa (niem. Rudau, ros. Мельnikovo), Waldawa (niem. Waldau, ros. Низовье), „Letzenburg” (niem. Lötzen, pol. Giżycko) i Jasieniec/Jasiniec (niem. Jaschienitz, pol. Nowy Jasiniec)<sup>107</sup>. Ich cechą charakterystyczną miałyby być główna murowana budowla w postaci tzw. domu zamkowego, którą uzupełniał mur kurtynowy otaczający wyznaczony przezeń dziedziniec.

Trzeba zauważyć, że wobec braku dokładniejszych rozpoznań archeologicznych narysy większości tych obiektów pozostają w sferze hipotez, ponieważ służące często jako źródło informacji szkice Johanna Michaela Guisego z drugiej połowy lat dwudziestych XIX w.<sup>108</sup> nie zostały dotychczas zweryfikowane. Nie sposób w tej sytuacji nie tylko podjąć analizę cech morfologicznych niektórych z wymienionych obiektów, lecz także nie można uchwycić chronologicznej dynamiki ich przekształceń. Bliższe zestawienie informacji o tych wszystkich założeniach obronnych wymagałoby odrębnego artykułu – zresztą musiałby on objąć szereg innych, niewymienionych przez W. Wólkowskiego, a położonych w XIV–XV w. na obrzeżach kraju pruskiego budowli.

W tym miejscu można jedynie zauważyć, że wskazany przez warszawskiego uczonego charakter domu zamkowego złożonego z jednej budowli i mającego kształt jednotraktowej bryły architektonicznej (a w zależności od kształtu bryły przyjmującego postać niezbyt wysokiej „kamienicy” („kemenate”) o układzie horyzontalnym pomieszczeń bądź wyniesionej budowli wieżowej o układzie wertykalnym<sup>109</sup>), który był włączany w przynajmniej jedną z kurtyn muru otaczającego dziedziniec, miały z pewnością wymienione przez nie-

<sup>107</sup> W. WÓLKOWSKI, op.cit., s. 113.

<sup>108</sup> Odnośnie do ponad dwuletnich działań terenowych pruskiego wojskowego i ich odkrywczo-poznawczej specyfiki por. Johann/[Hans] CROME, *Johann Michael Guise, sein Leben und sein Werk*, Prussia, H. 27: 1926/1927, s. 62–63; idem, *Weitere Nachrichten über J.M. Guise, den Wegbereiter ostpreußischer Burgwallforschung*, Alt-Preußen, Jg. 3: 1938–1939, H. 3, s. 91–94; Michael MALLIARIS, *Die „Guise-Zettel“ aus dem Fundarchiv des Prussia-Museums. Bilder „Vaterländische Altertümer“ in Ost- und Westpreußen aus den Jahren 1826–1828*, Preußenland, Jg. 41: 2003, Nr. 1, s. 8–13.

<sup>109</sup> Por. Leszek KAJZER, *Dzieje zamków w Polsce*, [in:] L. KAJZER, S. KOŁODZIEJSKI, J. SALM, op.cit., s. 29.



go warownie w Waldawie i Taplakach<sup>110</sup>, gdzie dodatkowe podobieństwo rozwiązań architektonicznych w stosunku do zamku bezławeckiego polega także na identycznym usytuowaniu domu zamkowego względem jednej z kurtyn muru otaczającego dziedziniec, tj. wysunięciu „kamienicy” na zewnątrz narysu kurtyny<sup>111</sup>. W zamku taplackim, zbudowanym w takiej formie morfologicznej zapewne po zniszczeniu starszej warowni w 1376 r.<sup>112</sup>, wzniesiono również dwie narożne baszty alkierzowe usytuowane, tak jak w Bezlawkach, na obu końcach kurtyny przeciwległej w stosunku do domu zamkowego<sup>113</sup>; jednak nie powstały baszty otwarte w kurtynach. Brama wjazdowa została zlokalizowana odmiennie w stosunku do założenia bezławeckiego, mianowicie w owej przeciwległej kurtynie<sup>114</sup>. Warownia waldawska została uznana przez Karla Heinza Clasena w jego ewolucjonistycznej koncepcji interpretacji budownictwa warownego w późnośredniowiecznych Prusach za „zapowiedź” zamku w Bezlawkach<sup>115</sup>. Autorzy gdańskiej monografii nie podjęli bliższej analizy wzajemnych różnic i podobieństw obu dzieł fortyfikacyjnych (nie licząc wspomnianej wzmianki W. Wólkowskiego). W odróżnieniu od założenia bezławeckiego wysunięty na zewnątrz obwodu murów kurtynowych dom zamkowy został usytuowany na parchamie otoczonym odrębnym murem<sup>116</sup>. Takie rozwiązanie zastosowano również (wedle rozpoznania terenowego Anatolija Pavloviča Bahtina z 2001 r.) w Taplakach<sup>117</sup>. Powodowało to, że zarówno Taplaki, jak i Waldawa były znacznie lepiej ufortyfikowane w porównaniu z zamkiem w Bezlawkach, podczas gdy ten ostatni miał korzystniejsze pod względem obronnym położenie topograficzne. Możliwa lokalizacja bramy wjazdowej na dziedziniec zamku waldawskiego, najprawdopodobniej w kurtynie po innej stronie założenia (według badań A.P. Bahtina z 2000 r.) aniżeli

---

<sup>110</sup> *Замки и укрепления Немецкого ордена в северной части Восточной Пруссии. Справочник*, состав. Анатолий П. БАХТИН, ред. Вадим Ю. КУРПАКОВ, Калининград 2005, s. 141; Ch. HERRMANN, *Deutschordensburgen in der „Grossen Wildnis”*, s. 101, Abb. 5; idem, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 747; A. КОПЕРКIEWИЦ, *Zamek w Bezlawkach*, s. 51, ryc. 6.

<sup>111</sup> Owo podobieństwo narysu założenia zamkowego w przypadku Bezlawek i Taplaków podkreślają A. КОПЕРКIEWИЦ, *Zamek w Bezlawkach*, s. 59 i W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 123.

<sup>112</sup> Wigand, cap. 87, s. 577 (także: cap. 93, s. 583).

<sup>113</sup> K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 142; *Замки и укрепления*, s. 141.

<sup>114</sup> K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 142; *Замки и укрепления*, s. 141. W Bezlawkach zbudowano ją w krótkiej kurtynie po północno-wschodniej stronie założenia zamkowego i po południowo-wschodniej stronie domu, por. W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 123–124; W. BRILLOWSKI, A. КОПЕРКIEWИЦ, *Archaeological and Art History Research in Bezlawki*, s. 37–38.

<sup>115</sup> K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 141.

<sup>116</sup> *Замки и укрепления*, s. 77–78.

<sup>117</sup> *Ibid.*, s. 141.

usytuowanie domu zamkowego, wykazuje większe podobieństwo do warowni taplackiej niż bezławeckiej. Zauważone już przez K.H. Clasena baszty otwarte w kurtynach muru otaczającego dziedziniec są elementem wspólnym założeń w Waldawie i Bezlawkach<sup>118</sup>. Trzeba jednak zauważyć, że analityczna wartość wszystkich tych obserwacji jest ograniczona choćby z uwagi na to, że informacje o morfologii omawianych założeń obronnych są mocno niepełne – poza niejasnościami dotyczącymi samej lokalizacji elementów obronnych brakuje z reguły danych o materiale budowlanym, a niekiedy także o ich rozmiarach.

W przypadku innych wymienionych przez W. Wólkowskiego obiektów warownych analogie architektoniczne do założenia bezławeckiego nie są już tak wyraźne, a przez to bardzo niejednoznaczne. Jedynie z pewną dozą prawdopodobieństwa można zakładać, że murowany dom zamkowy włączony do obwodu muru kurtynowego istniał w Krzemitach (Kremitten)<sup>119</sup> oraz we wspomnianym Lamgarben (Garbno)<sup>120</sup>, aczkolwiek nie wiadomo, jakie miałyby być jego usytuowanie względem kurtyny ani też rozmiary.

Znowu w przypadku „Letzenburga” (Giżycko) można zakładać, że dookoła tamtejszego, zbudowanego prawdopodobnie około 1384–1390 r. jednotraktowego domu zamkowego wzniesiono bądź palisadę bądź (wtórnie?) mur kurtynowy<sup>121</sup>, tak że główny budynek całego założenia obronnego znajdował się na utworzonym w ten sposób dziedzińcu<sup>122</sup>. Czy było tak również w „Lycku” (Ełk), gdzie od 1398 r. zbudowano murowany budynek wieżowy<sup>123</sup>, nie wiadomo. Z uwagi na wyspowy charakter tego niedużego założenia obronnego jest to jednak chyba mało prawdopodobne.

<sup>118</sup> K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 141; *Замки и укрепления*, s. 78–79.

<sup>119</sup> K.H. CLASEN, *Die mittelalterliche Kunst*, Bd. 1, s. 142; *Замки и укрепления*, s. 177. W tym przypadku zachowały się natomiast dolne partie dwóch baszt alkierzowych na obu końcach jednej z kurtyn muru otaczającego dziedziniec.

<sup>120</sup> Por. wyżej s. 37.

<sup>121</sup> Joanna WAŃKOWSKA-SOBIESIAK, *Badania architektoniczne zamku w Giżycku*, *Warmińsko-Mazurski Biuletyn Konserwatorski*, R. 4: 2002, s. 80 (relikty palisady autorka interpretowała dość arbitralnie jako ślad po pruskim założeniu obronnym, aczkolwiek Jerzy M. Łapo i Grzegorz Białuński słusznie zwrócili niedawno uwagę, że mogą to być także pozostałości umocnień zakonnych, które (jako drugą z kolei lokalizację „Letzenburga”) sytuują na miejscu dawnego grodu bałtyjskiego możnego „Ysegupsa”, por. Jerzy M. ŁAPO, *Pradzieje okolic Giżycka*, [in:] *Giżycko. Miasto i ludzie*, red. Grzegorz BIAŁUŃSKI, Giżycko 2012, s. 27–28; Grzegorz BIAŁUŃSKI, *Trudny początek. Dzieje do 1612 roku*, [in:] *ibid.*, s. 50); Jan SALM, *Giżycko*, [in:] L. KAJZER, S. KOŁODZIEJSKI, J. SALM, *op.cit.*, s. 175.

<sup>122</sup> Podobną morfologię miał wspomniany przez W. Wólkowskiego zamek w Jasińcu/Jasińcu („Jesnitz”) na pograniczu pomorsko-kujawskim, por. Jan Salm, *Nowy Jasiniec*, [in:] L. KAJZER, S. KOŁODZIEJSKI, J. SALM, *op.cit.*, s. 327–328.

<sup>123</sup> Max MEYHÖFER, *Lyck*, [in:] *Ost- und Westpreussen*, s. 127; Tomasz WILDE, *Architektura zamków wschodniego pogranicza państwa krzyżackiego w świetle badań architektoniczno-archeologicznych*, *Rocznik Przedsiębiorstwa Państwowego Pracowni Konserwacji Zabytków*, 1987 [1988], z. 2, s. 129; Jan SALM, *Ełk*, [in:] L. KAJZER, S. KOŁODZIEJSKI, J. SALM, *op.cit.*, s. 170.

W Germau z kolei dom zamkowy prawdopodobnie wpisywał się w obwód założenia obronnego, tak że jego południowy mur magistralny stanowił na całej swojej długości 70 m południową kurtynę założenia<sup>124</sup>. Narys tego obiektu fortyfikacyjnego podobny był zatem bardziej do rzutu poziomego zamku w Szestnie (niem. Seehesten)<sup>125</sup>, niewspomnianego przez W. Wólkowskiego. Podobne rozwiązanie architektoniczne zastosowano być może na zamku w Rudawie (Rudau) – dom zamkowy z jednej strony dochodził szczytem do sąsiedniej kurtyny, z drugiej zaś kończył się nieco za połową długości kurtyny, na której był oparty. Poza tym dziedziniec miał prawdopodobnie dostosowany do warunków topograficznych kształt ściętego na jednym rogu prostokąta<sup>126</sup>.

Murowane obiekty obronne w Wargen<sup>127</sup> i Johannisburgu (Pisz)<sup>128</sup> miały zupełnie inną morfologię. I aczkolwiek w tym ostatnim przypadku nie można wykluczać, że starsze założenie obronne (zanim wzniesiono tam założenie trójskrzydłowe) mogło mieć postać domu zamkowego włączonego w linię muru kurtynowego, to nie sposób tego przypuszczenia zweryfikować i musi ono pozostać w sferze dywagacji. Również zamek w Leunenburgu (Sątoczno) przedstawiał w postaci wzniesionej, począwszy od 1326 r., odmienny w porównaniu z bezławeckim typ obiektu fortyfikacyjnego. Jednotraktowy dom zamkowy na planie nieregularnego prostokąta (właściwie trapezu) o wymiarach 16,1 × 26,3 m usytuowany został prawdopodobnie na niewysoko usypanym kopcu ziemnym, który z trzech stron otaczała fosa, z czwartej zaś ograniczony był on stromą skarpą schodzącą ku rzece Sajnie. Obok kopca znajdowa-

---

<sup>124</sup> Tak interpretuje położenie domu A.P. Bahtin, por. *Замки и укрепления*, s. 107, ryc. 150; podobnie wcześniej BKDPOP, H. 1: *Das Samland*, Königsberg 1898, s. 54 (dom zamkowy w XVI w. przekształcony w kościół miał zajmować południowe skrzydło założenia). Tymczasem według szkiców J.M. Guisego dom zamkowy znajdował się w obrębie muru kurtynowego, przylegając jednym szczytem (długości 18 m) do zachodniej kurtyny, por. BKDPOP, H. 1, s. 54, Abb. 33). Kwestia ta czeka na wyjaśnienie.

<sup>125</sup> Jan SALM, *Szestno*, [in:] L. KAJZER, S. KOŁODZIEJSKI, J. SALM, op.cit., s. 480; Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 726–727. Tu dom zamkowy miał długość (25 m) równą długości boku kwadratu, na którym rozpięto całe założenie zamkowe, tak że jego mury magistralne z trzech stron stanowiły zarazem fragmenty kurtyn. W tym przypadku wyniki badań archeologiczno-architektonicznych (aczkolwiek fragmentarycznych) przeprowadzonych w 1984–1986 r. przez zespół pod kierunkiem Mariana Głoska ukazały zupełnie odmienny obraz od tego wyłaniającego się ze szkiców J.M. Guisego, por. BKDPOP, H. 6, s. 100, Abb. 55; Fritz STOMBER, *Haus Seehesten*, [in:] *Unsere masurische Heimat. Zum hundertjährigen Bestehen des Kreises Sensburg*, hrsg. v. Karl TEMPLIN, Sensburg 1926 (wyd. 2), s. 118.

<sup>126</sup> BKDPOP, H. 1, s. 140–142; *Замки и укрепления*, s. 104–105.

<sup>127</sup> BKDPOP, H. 1, s. 165–166; *Замки и укрепления*, s. 109–110.

<sup>128</sup> Joanna MACIEJEWSKA, *Z dziejów zamku krzyżackiego w Pisz*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 2 (68), s. 235–246 (aczkolwiek autorka zbiera jedynie informacje ze źródeł pisanych (z olbrzymią liczbą błędów rzeczowych), kwestii morfologii założenia zamkowego w ogóle nie podejmując); Jan SALM, *Pisz*, [in:] L. KAJZER, S. KOŁODZIEJSKI, J. SALM, op.cit., s. 386; Ch. HERRMANN, *Mittelalterliche Architektur im Preussenland*, s. 497–498.

ło się dzieło fortyfikacyjne o narysie prostokąta (ze ściętym jednym rogami, w miejscu kopca z domem zamkowym) o znacznych wymiarach (73 × 93 m), złożone z fosy (której zewnętrzny skraj wyłożony był wystającym około 1 m ponad poziom terenu pochylonym częstokołem (palisadą)) oraz znajdującej się wewnątrz jej obwodu pionowej palisady, prawdopodobnie wyposażonej w ganek, więc będącej nie przeszkodą, jak ta pierwsza, ale stanowiskiem dla obrońców<sup>129</sup>. Dom zamkowy zatem nie był powiązany z dziedzińcem/majdanem i otaczającą go palisadą jednym obwodem obronnym, ale przedstawiał raczej dobrze znany z ziem frankońskich typ obiektu fortyfikacyjnego (a zarazem siedziby) „*motte-and-bailey*”<sup>130</sup>. Trudno doszukiwać się tu analogiczności morfologicznej (ale i architektonicznej) do zamku w Bezlawkach. Jeśli zatem W. Brillowski podkreśla podobieństwo rozplanowania założenia leunenburskiego z bezławeckim<sup>131</sup>, to mamy tu do czynienia z nieakceptowalnym

<sup>129</sup> BKDPOB, H. 2, s. 117–118; Dehio (A), s. 369; odnośnie do dwufazowych (w latach 1993–1995 i 2000–2002) badań archeologicznych, geofizycznych i geomorfologicznych na zamku sątocznieńskim por. Jerzy SIKORSKI, *Sątoczno. Geneza i funkcje zamku oraz charakter osady*, Warmińsko-Mazurski Biuletyn Konserwatorski, R. 1: 1999, s. 63–83; Aleksander ANDRZEJEWSKI, Leszek KAJZER, *Sprawozdanie z badań archeologiczno-architektonicznych przeprowadzonych na terenie zamku w Sątocznie, gm. Korsze, woj. warmińsko-mazurskie w 2001 roku*, Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne, t. 7: 2001, s. 289–307; iidem, *Zamek krzyżacki w Sątocznie, gm. Korsze w świetle badań terenowych w 2002 roku*, *ibid.*, t. 8: 2002–2003, s. 237–251; iidem, *Z badań Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego nad zamkami na terenie województwa warmińsko-mazurskiego*, [in:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie*, red. Kazimierz GRĄŻAWSKI, Włocławek–Brodnica 2003, s. 227–231; iidem, *Castle at Sątoczno in „terra Barthensi” or praise of history*, [in:] *Castella Maris Baltici*, Bd. 7 (*Beiträge der Tagung „Die Stadt als Burg. Architektur-, rechts- und sozialhistorische Aspekte befestigter Städte im Ostseeraum vom Mittelalter bis zur frühen Neuzeit”*, 03.–06. September 2003 in Greifswald), hrsg. v. Felix BIERMAN, Matthias MÜLLER, Christofer HERRMANN, Greifswald 2006, s. 9–14; iidem, *Zamek w Sątocznie w „Terra Barthensi” albo triumf historii*, [in:] *XIV Sesja Pomorzoznawcza*, red. Henryk PANER, Mirosław FUDZIŃSKI, [vol.] 2: *Od wczesnego średniowiecza do czasów nowożytnych*, Gdańsk 2005, s. 197–204; iidem, *Sątoczno i Sępopol. Dwa modele rozwoju osadnictwa*, [in:] *Pogranicze polsko-pruskie i krzyżackie (II)*, red. Kazimierz GRĄŻAWSKI, Włocławek–Brodnica 2007, s. 276–279; Piotr KITTEL, *Rekonstrukcja systemu fos zamku krzyżackiego w Sątocznie, w gminie Korsze, w świetle sondowań geologicznych*, Łódzkie Sprawozdania Archeologiczne, t. 8: 2002–2003, s. 253–263.

<sup>130</sup> Tak też interpretują to założenie: A. ANDRZEJEWSKI, L. KAJZER, *Z badań Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego nad zamkami*, s. 231.

<sup>131</sup> W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Bezlawkach*, s. 129. Badacz ten sugeruje ponadto podobieństwo systemu organizacji obrony obu założeń zamkowych, w ramach których obwarowania otaczające dziedzińiec bądź majdan stanowiły „pierwszą linię obrony”. W przypadku Leunenburga taka organizacja obrony była możliwa jedynie pod warunkiem, że *motte* z domem zamkowym było dla atakujących niedostępne z dwóch stron, z których nie przylegało do umocnionego majdanu (tj. od północy i wschodu), a zatem można je było atakować jedynie z pozostałych dwóch stron (tj. od zachodu i południa), czyli z terenu majdanu bądź ponad nim. W przeciwnym razie dom zamkowy mógł być atakowany niezależnie od majdanu i możliwość wsparcia jego obrońców przez zbrojnych obsadzających palisadę majdanu była mocno ograniczona, m.in. z uwagi na oddzielające obydwa człony założenia linie fos (fosę majdanu i fosę *motte*).

uproszczeniem, wiodącym na „komparatystyczne manowce”. Jediną analogią między obydwoma obiektami warownymi jest dom zamkowy o rozmiarach mieszczących się w jednym rzędzie wielkości – ale nic więcej. Już posadowienie w terenie obu tych budowli jest odmienne. Kolejne elementy obu założeń fortyfikacyjnych wykazują coraz dalej idące odmienności.

Warownia w Gierdawach jest zbyt słabo rozpoznana, by móc orzekać, nawet wstępnie, czy dom zamkowy był jedynym budynkiem w obrębie założenia zamkowego, czy może znajdowały się tam również inne obiekty (jak choćby domniemywane przez A.P. Bahtina gdanisko<sup>132</sup>). W odniesieniu do dzieł fortyfikacyjnych w „Aucliten”/Wohnsdorf<sup>133</sup> i Kaustritten<sup>134</sup> możliwe pozostaje jedynie określenie ich ogólnego narysu.

Choć nie ma tu miejsca na pobieżne choćby przywołanie szeregu innych obiektów warownych, niewymienionych przez W. Wólkowskiego, a położonych na wschodnich rubieżach późnośredniowiecznych Prus (np. Szaków (niem. Schaaken, ros. Nekrasovo), „Tammowa” (ros. Timofeevka), Nordenburga (pol. Nordembork, ros. Krylovo) czy Jegławek (niem. Jeglacken)), to już z przeprowadzonego skróconego przeglądu wynika znacznie większa różnorodność morfologiczna wymienionych przez warszawskiego badacza obiektów, aniżeli można to wyczytać z jego artykułu. W rezultacie trudno zaklasyfikować wyliczone przez niego warownie do jednej grupy – niezależnie od tego, które z omówionych kryteriów typologicznych chciałyby się przyjąć. Jeśli zestawimy ze sobą obiekty użytkowane przez komorników<sup>135</sup>, okaże się, że nie sposób wskazać jeden typ morfologiczny założeń warownych spełniających taką funkcję administracyjną. Przywoływane opinie o „wildhausach” jako „zmkach komornickich” oraz „wildhausach” jako jednolitym typie morfologicznym ośrodka warownego nie dają się dłużej utrzymać – takie kategoryzacje zbyt upraszczają rzeczywistość późnośredniowiecznego kraju pruskiego i prowadzą do nadinterpretacji i błędnych wnioskowań. Odnosząc się do optymistycznych opinii W. Brillowskiego, piszącego o informacjach, których przebadane założenie bezlaweckie mogłoby dostarczyć do analizy morfolo-

<sup>132</sup> *Замки и укрепления*, s. 64–65.

<sup>133</sup> *BKDPOF*, H. 2, s. 14–15; *Замки и укрепления*, s. 68–69.

<sup>134</sup> Kurt FORSTREUTER, *Splitter*, [in:] *Ost- und Westpreussen*, s. 213; *Замки и укрепления*, s. 179–180.

<sup>135</sup> Spośród przywołanych obiektów obronnych zamki w Gierdawach i Leunenburgu (Sątocznie) były siedzibami komturów (w tej funkcji korporacyjno-administracyjnej nie wiadomo jednak, w jakiej postaci morfologicznej), a później odpowiednio prokuratora i leśniczego; w zamkach „Letzenburg” i „Lyck” urzędowali prokuratorzy; sambijskie zamki: Rudawa, Krzemity, Wargen, Germau, Waldau i Taplaki użytkowali komornicy, funkcja administracyjna obiektu w Lamgarben jest niejasna, a w zamkach „Aucliten”/Wohnsdorf i Kaustritten – podobnie jak w Bezlawkach – nie było najpewniej żadnego urzędnika. Jako „wildhausy” można dla czwartej ćwierci XIV stulecia zaklasyfikować warownie: „Aucliten”/Wohnsdorf i być może „Lyck”.

giczno-architektonicznej innych „wildhausów”<sup>136</sup>, należałoby raczej postulować daleko idącą wstrzeźliwość w tym zakresie.

\* \* \*

Zaprezentowany w artykule zbiór rozważań poświęconych militarnym aspektom funkcjonowania zamku w Beżławkach ukazuje znaczny potencjał poznawczy tkwiący w problematyce mniejszych ośrodków warownych późnośredniowiecznych Prus, i to nawet traktowanych i rozpatrywanych pojedynczo. Bez wątplenia projekty badań archeologiczno-architektonicznych poszczególnych warowni dają dobry asumpt do pogłębionych analiz. Muszą być one jednak prowadzone w możliwie szerokim gronie badaczy wyspecjalizowanych w długim szeregu różnorodnych dyscyplin od historii zaczynając, przez historię osadnictwa, archeologię architektury, na badaniach geo- i paleośrodowiskowych kończąc, którzy powinni ściśle ze sobą współpracować, wspólnie weryfikując hipotezy formułowane w trakcie prac badawczych w obrębie jednej dziedziny. Nie powinno się jednak zapominać, że w przypadku badań nad obiektami z tzw. epok historycznych kontekst interpretacyjny, jaki daje w konkretnym przypadku nauka historyczna – jeśli tylko jest w stanie, pozostaje podstawowy. Tego zaś zespoły badawcze tworzone przez archeologów niekiedy w pełni nie dostrzegają.

W odniesieniu do obiektu beżławeckiego wypada też zauważyć, że przeprowadzone w jego obrębie badania (2008–2012) miały dość fragmentaryczny charakter i nie objęły niemal w ogóle rozpoznania archeologicznego wnętrza głównego elementu, tj. domu zamkowego (obecnego kościoła). Można więc na koniec życzyć całemu środowisku naukowemu zainteresowanemu w poszerzaniu wiedzy dotyczącej budownictwa warownego w późnośredniowiecznych Prusach, aby badania zamku w Beżławkach były kontynuowane.

Nadesłany 31 III 2016

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych 31 V 2016

Zaakceptowany 26 VI 2016

*Dr Krzysztof Kwiatkowski*  
*Instytut Historii i Archiwistyki*  
*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*  
*e-mail: Krzysztof.Kwiatkowski@umk.pl*

---

<sup>136</sup> W. BRILLOWSKI, *Analiza funkcjonalna założenia obronnego w Beżławkach*, s. 121.

DAS (WILD)HAUS IN BEŻŁAWKI (BAYSELAUKEN, BÄSLACK)  
– BEMERKUNGEN ZUM BEFESTIGUNGSBAU DES DEUTSCHEN  
ORDENS IM SPÄTMITTELALTERLICHEN PREUSSEN

Zusammenfassung

**Schlüsselwörter:** Spätmittelalter, spätmittelalterliches Preußen, Ermland, Burgen, Befestigungsbau, Heerwesen des Spätmittelalters, Konflikte

Der vorliegende Artikel ist eine Zusammenstellung von Bemerkungen über die militärischen Aspekte des Baus und der Funktion der Deutschordensburg in Bäslack („Bayselauken“, Beżławki) in den letzten Jahrzehnten des 14. Jahrhunderts. Die in ihm enthaltenen Erwägungen nehmen Bezug auf die Ansichten, die von den Autoren eines 2013 herausgegebenen Sammelbands über den spätmittelalterlichen Siedlungskomplex in Beżławki geäußert worden sind. Darin wurden die Ergebnisse von archäologischen Untersuchungen vorgestellt, die in der Burg und in dem Dorf in den Jahren 2008–2012 angestellt wurden.

Die Bemerkungen in dem Artikel beziehen sich auf drei von sechs ausgewählten Problemen, die als besonders wichtig erachtet wurden. Während die Ansicht von der Verteidigungs- und Fluchtfunktion der Burg in Bäslack völlige Zustimmung findet, wird die Hypothese abgelehnt, die in ihr einen „befestigten Lagerplatz“ für Truppen während der militärischen Unternehmungen des Ordens gegen litauische und ruthenische Gebiete sieht. Deshalb gibt es keinen Grund, ihr eine militärische Bedeutung von „strategischem“ Ausmaß zuzuschreiben, wie dies die Autoren des Sammelbandes von 2013 getan haben. Im zweiten Teil des Artikels wird die Hypothese vom „Systemcharakter“ der Komplexe von Befestigungsbauten an den östlichen Rändern Preußens infrage gestellt. Wenn die Burg in Bäslack überhaupt Teil irgendeines Verteidigungssystems war, dann kann dieses nur einen sehr lokalen Charakter gehabt und verhältnismäßig wenige Elemente umfasst haben, die außerdem die Form von in die Länge gezogenen Befestigungen (sog. Langwälle) hatten und eine sog. „landwere“ bildeten. Die nächste in dem Artikel analysierte Frage ist das Problem des Typologiesierungscharakters der Bezeichnung „wildhaus“. Unter Hinweis darauf, dass dieser Begriff im 14. Jahrhundert vor allem die Lage des durch ihn bezeichneten Befestigungsobjekts am Rande von Wildnissgebieten konnotierte, wird die weitgehende morphologische Heterogenität derjenigen Befestigungswerke an den östlichen Rändern des Preußenlandes aufgezeigt, die als „wildhaus“ klassifiziert wurden oder klassifiziert werden konnten. Deshalb kann von „wildhaus“ als morphologischem Typ eines befestigten Ortes keine Rede sein. Eine auf die Morphologie gestützte Typologie von Befestigungsobjekten kann nicht mit Typologien in Verbindung gebracht werden, die auf administrativen Kriterien beruhen oder sich auf Befestigungsbezeichnungen beziehen.

Die archäologische Erkundung des Wehrkomplexes von Bäslack zeigt trotz ihres sehr beschränkten Umfangs das große Erkenntnispotenzial, das in diesem Objekt liegt, und macht zugleich den höchst unbefriedigenden Wissensstand über die Funk-

tion der kleineren und kleinen Befestigungswerke im spätmittelalterlichen Preußen deutlich. Weitere Untersuchungen auf diesem Forschungsgebiet gehören zweifellos zu einem der wichtigsten Postulate der regionalen preußischen Geschichtsforschung und der sie unterstützenden verschiedenen verwandten Fächer.

(WILD)HAUS IN BEZŁAWKI (BAYSELAUKEN, BÄSLACK)  
– REMARKS ON THE CONSTRUCTION OF FORTIFICATIONS  
OF THE TEUTONIC ORDER IN LATE MEDIEVAL PRUSSIA

Summary

**Key words:** Late Middle Ages, late medieval Prussia, Warmia (Ermland), castles, construction of fortifications, the military affairs in the Late Middle Ages, conflicts

The article constitutes a collection of remarks concerning military aspects of the construction and functioning of the Teutonic Order's castle in Bäslack (*Bayselauken*, Bezławki) in the last decades of the 14<sup>th</sup> century. Considerations included in the article refer to opinions expressed by the authors of the collective monograph about the late medieval settlement complex in Bezławki published in 2013. It presents the findings of archeological research in the castle and the village in the years 2008–2012.

Remarks presented in the article concern three out of six problems which are considered the most essential. While it goes beyond doubt that the castle played an important defensive role and fulfilled function as a getaway spot, the hypothesis of it being a „fortified camp” for the army troops during military actions of the Teutonic Order against the Lithuanians and Ruthenians has been undermined. It is not possible to consider it to play a military role on a strategic level, as do the authors of the monograph of 2013. In the second part of the article the author undermines the hypothesis about the „system” character of the complexes of fortifications situated on the eastern outskirts of Prussia. If the castle in Bäslack was indeed part of some defensive system, this could operate only on the local level and consist of an insignificant number of elements including longitudinal fortifications constituting the so called „landwere”. The next issue addressed by the author was a problem of the typological character of the term „wildhaus”. As in the 14<sup>th</sup> century the term connoted the location of the fortification on the edges of the Wildniss-areas, the author shows a far-reaching morphological diversity of fortifications on the eastern outskirts of Prussia, which were or could be classified as „wildhaus”. Thus, a „wildhaus” cannot be classified as a morphological type of a fortification. The typology of fortifications based on the morphological criteria cannot be connected with the typology based on the administrative and terminological criteria.

Archeological examination of the Bäslack fortification complex evinces its major cognitive potential and makes us aware of how little is known about the functioning of minor fortifications in late medieval Prussia. Further research in this research field belongs to one of the most important elements of historical science in the Prussian regional dimension and related humanities.